NUMER 63.

DZIENNIK POWSZECHNY

$\frac{7}{19}$ Marca 1862 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Środa, 19 Marca 1862.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Do p. o. Namiestnika Naszego w Królestwie Polskiem.

Na przedstawienie wasze, p. o. Dyrektora Wydziału Przemysłu i Kunsztów w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, Włodzimierza *Kretkowskiego*, Najmiłościwiej mianujemy p. o. Sekretarza Stanu przy Radzie Administracyjnej Królestwa, z wszelkiemi prawami do tego urzędu przywiązanemi.

(podpisano) „ALEKSANDER."
przez Cesarza i Króla.

Minister Sekretarz Stanu, (podp:) *J. Tymowski.*
St. Petersburg, 22 Lutego (6 Marca) 1862 r.

Najjaśniejszy Pan, wynagradzając poświęcenie się czterech poniżej wymienionych osób, jakiego dały dowody przy ratowaniu ginących, na przedstawienie p. o. Namiestnika Królestwa, Najmiłościwiej udzielić im raczył medale z napisem: „za ratowanie ginących," na wstążce orderu Św. Włodzimierza nosić się mające, a mianowicie:

Złoty:

1. Józefowi Zielińskiemu, wyrobnikowi, w mieście Koninie, gubernji Warszawskiej zamieszkałemu, za wyratowanie z szczególnem poświęceniem się, dwojga dzieci tonących w rzece Warcie.

Srebrne:

2. Antoniemu Cyrulskiemu nieograniczenie urlopowanemu żołnierzowi Wojsk Cesarsko-Rosyjskich w m. Lutomiersku, gubernji Warszawskiej zamieszkałemu, za wyratowanie Tomasza Urbańskiego służącego, tonącego w rzece Nerze.

3. Mateuszowi Korczakowskiemu oficjaliście prywatnemu w dobrach Ruchny, w powiecie Siedleckim, gubernji Lubelskiej zamieszkałemu, za wyratowanie Andrzeja Brzozowskiego, włościanina tonącego w rzece Liwcu, i

4. Franciszkowi Polewaczyk włościaninowi z wsi Wyżega, w powiecie Łomżyńskim gubernji Augustowskiej, za wyratowanie z izby ogarniętej płomieniem, dziecka 1$\frac{1}{2}$ roku liczącego.

Rada Administracyjna Królestwa, na przedstawienie Komisji Rządowej Sprawiedliwości, zatwierdziła darowiznę rs. 600, dla kościoła parafialnego w Barcicach, przez Barona Puszet de Puget, aktem na dniu 22 Listopada (4 Grudnia) r. z. urzędownie sporządzonym, uczynioną, w myśl art. 910 K. C., z zachowaniem praw osób trzecich i pod warunkami bliżej w akcie oznaczonemi.

Komisja Rządowa Sprawiedliwości. — Uwiadamia wszystkich Urzędników i Oficjalistów sądowych, iż w myśl Art. 74 ustawy o Służbie Cywilnej w Królestwie Najwyżej zatwierdzonej, wszelkie prośby o awanse i translokacje, obowiązani są podawać do bezpośrednio przełożonej nad sobą Władzy, a starający się dopiero o pomieszczenie w służbie, do tych Władz, w obrębie których posada wakuje, lub przez nich jest pożądana;—a nadto, iż żadne bezpośrednio wnoszone do Komisji Rządowej Sprawiedliwości podania, lub prośby w formie zapisek, na wzgląd brane nie będą, i bez skutku pozostaną.—w Warszawie dnia 22 Lutego (6 Marca) 1862 roku.—Dyrektor Główny Prezydujący, Członek Rady Stanu Leon *Dembowski.* — Dyrektor Kancelarji, Radca Stanu *J. Ornowski.*

Petersburg, d. 13 Marca.

Ostatnie działania wojenne w prowincji Tereku.

Skutkiem ostatnich działań w prowincji Tereku, było zupełne zniesienie band powstańczych Atabaja i Ummy-Dujewa i schwytanie obu tych przewódców. Gdyby bandy te uważać li tylko jako siłę nieprzyjacielską wojskową, bez względu ani na zajmowane przez nie miejscowości, ani na okoliczności towarzyszące ich zgromadzeniu, ani na pojęcia reprezentowane przez ich naczelników, uzyskane skutki nie miałyby znaczenia. W istocie czyż naczelnicy powstańców mający pod swemi rozkazami 400 do 500 uzbrojonych górali, mogli się opierać 10 kroć liczniejszemu wojsku regularnemu, popieranemu przez oddział 1,500 jeźdców, utworzony z takichże górali. Dla nieznających miejscowości mogłoby się nawet zdawać dziwnem, że tak nieliczne bandy mogły się utrzymywać przez 18 miesięcy w obec tak silnego wojska. Lecz zupełnie zmienia się kwestja, jeżeli się zbada przyczyny powstania tych band; natenczas okazuje się wyraźnie, że siła ich zawierała się nie w nich samych, lecz w stanowisku całej ludności czeczeńskiej, która je podburzyła i podtrzymywała; wtenczas wyraźnie się okazuje że dla ich zniesienia, trzeba było przeciąć wszystkie węzły łączące je z ludnością, która niejako była ich karmiącemi korzeniami.

Od chwili, kiedy w skutek nieszczęśliwych okoliczności, Czecznia powstała i połączyła się z Szamilem, cała ludność czeczeńska, ani na chwilę nie była spokojna. Przez dwadzieścia lat była ona w stanie ciągłej wojny, mając do znoszenia ciosy zadawane to ze strony Rosji, to ze strony Szamila, i przenosząc swe penaty to w głąb lasów żeby się uchronić od wycieczek rosyjskich, to pod mury twierdz rosyjskich żeby się uwolnić od przesadzonych wymagań Szamila. Pośród całej tej ludności, niema ani jednego aułu, ani jednego ogniska, któreby kilkakrotnie nie zmieniało miejsca.

Przy podobnych warunkach, trwających przez 20 lat, ludność straciła wszelkie pojęcia o pracach pokojowych. Wojna stała się jej żywiołem. W 1859 r. po poddaniu się Kaukazu wschodniego i wzięciu do niewoli Szamila, Czeczeńcy go po raz pierwszy odetchnęli swobodnie; nie można powiedzieć aby byli zadowolnieni z pokoju; sprawił on na nich wrażenie raczej podziwu niż zadowolnienia. Siła która złamała Szamila w sposób tak niespodziewany, wydała się im tak ogromną, że w pierwszej chwili poddali się bez oporu; przenieśli swe mieszkania na wskazane im miejsca, i zadosyć uczynili wszystkim wymaganiom Rosji, jakkolwiek umiarkowanym w porównaniu z wymaganiami Szamila. Tak przebyli spokojnie przez jesień i zimę. Nastała wiosna; pierwsze wrażenie nowego ich położenia przeszło i większa ich część przyzwyczajona jedynie do wojny, w zupełnej była niepewności co miała przedsięwziąć. Prace rolnicze, mające powab tylko z produktów, nie mogły przytłumić wspomnień wrażeń otrzymanych w czasie wojny. Młodzież zaczęła żałować przeszłości; gotowa była wrócić do dawnego sposobu życia przy pierwszej nadarzonej sposobności. Żale te były jeszcze większe ze strony tych, którzy sprawiali jakiekolwiek obowiązki za czasów rządu Szamila. Pokój pozbawił ich władzy i znaczenia pomiędzy ludnością, i zysków jakie im z łatwością dostarczał systemat samowolny.

W takim stanie rzeczy brakowało tylko pozoru do powszechnego wzburzenia. Pozoru tego dostarczył niespodziewany opór pokolenia Benojewców przeniesienia swych mieszkań z niedostępnych lasów na miejsca bardziej odkryte. Z powodu, iż był niespodziewany, opór ten nie mógł być zaraz ukarany i powstanie rozszerzyło się nagle do Jczkerji. Wiadomość o powstaniu Jczkeryńców rozeszła się lotem ptaka od końca do końca Czeczni i za ich przykładem poszli mieszkańcy okręgu Arguńskiego. Najdziwaczniejsze wieści zaczęły przebiegać po kraju. Jedni dla podburzenia ludności, opowiadali że rząd rosyjski ma zamiar przesiedlić całą ludność na drugi brzeg Tereku, zapisać ją całą do rejestru kozackiego i t. d. Inni dla nadania ducha powstaniu, mówili o zniesieniu oddziałów rosyjskich w różnych punktach. Główna masa ludności Czeczeńskiej zamieszkała na równinach, nie przyjęła udziału w powstaniu, nie dla tego żeby z nim nie sympatyzowała, lecz że nie mogła powstać bezkarnie. Przeszło 20 batalionów piechoty i 3000 kozaków zebrano w oddziały, dla przytłumienia wszelkiego usiłowania ruchu powstańczego. *d. c. n.*

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Rzeczy skarbowe. — O podatkach obecnie w Królestwie Polskiem istniejących.

III. Zmiany zaszłe w zasadach poboru ofiary.

(Ciąg dalszy).

c) w epoce Księstwa Warszawskiego.

Wojny Napoleońskie sprowadziły nową zmianę polityczną.

Po rządzie pruskim od r. 1807, a po rządzie austrjackim od r. 1810, z części kraju dawnego Królestwa Polskiego, wyszłych z pod panowania tych rządów, utworzyło się Księstwo Warszawskie, jako państwo niezawisłe, i trwało do Czerwca 1815 roku.

Za zmianą polityczną poszły zmiany i w poborze ofiary.

Rząd pomienionego Księstwa, w części po rządzie pruskim najprzód objętej, mianowicie w dawniejszej gubernji Warszawskiej, Płockiej i Augustowskiej, z wyjątkiem powiatu Stanisławowskiego a włącznie z niecałym powiatem Olkuskim w gubernji Radomskiej położonym, zachował podatek ofiary jaki zastał.

Następnie w r. 1809 postanowiwszy pobierać z wszelkich dóbr ziemskich, oprócz ofiary, którą zastał, jeszcze sumę roczną rs. 630,000 na utrzymanie wojska; wskazał jako środek ku temu pociągnięcie do będącego w mowie poboru tych posiadłości, które pierwotnie nie były poddane opłacie ofiary, z powodu iż 10 korcy zboża nie wysiewały, tudzież przybyłych po roku 1789, to jest, po ustanowieniu podatku ofiary, aż do końca roku 1806 karczem, młynów wodnych, wiatraków i tartaków, oraz powstałych w tym samym przeciągu czasu na gruntach przed rokiem 1789 nieornych, miast, wsi, folwarków, kolonij, osad i zgoła wszystkich siedzib dochód gruntowy przynoszących. Pobór niniejszy otrzymał nazwę ofiary z nowych objektów, coby zaś nie dobrano z wymienionych dopiero źródeł do uzupełnienia powyższej sumy rocznej rs. 630,000, miało być rozłożonem na kontrybuentów ofiarę płacących. Ten przewidywany w przypuszczeniu rozkład nie przyszedł do skutku za egzystencji Księstwa Warszawskiego, gdyż w r. 1811 sumę rs. 630,000 tylko do 1 Czerwca 1812 r. pobierać rozkazano, zostawiając jednakże pobór ofiary z nowych objektów, a i ten nie miał dość czasu przed ówczesnemi, szybko po sobie następującemi wypadkami, do rozwinięcia się, i ujrzymy go w dalszym dopiero czasie rozwijającego się, mianowicie już po ogłoszeniu dzisiejszego Królestwa Polskiego, a tu dla tego jedynie mówić o nim wypadło, ażeby okazać jego początek.

W roku 1809 porównał rząd Księstwa Warszawskiego podatki w powiecie Olkuskim po rządzie pruskim pozostałe, jako to:

a) Kontrybucję stałą:
z dóbr darowanych. . . . . 50/^{00}
z dóbr królewskich duchownych i prywatnych. . . . 28$\frac{1}{3}$/^{00}

b) Serwisowe z miast po 4$\frac{1}{2}$ dobrych groszy od talara dochodu,

z podatkami w reszcie kraju opłacanemi, za czem poszło, że stopa ofiary nie różniła się odtąd w tym powiecie od stopy wszędzie indziej obowiązującej.

W roku 1810 powiększyło się Księstwo Warszawskie drugą swą częścią, z pod panowania austjackiego wyszłą, to jest dzisiejszą gubernją Lubelską, Radomską, tudzież powiatem Stanisławowskim, a z wyjątkiem niecałego powiatu Olkuskiego, który wprzód już z pod panowania pruskiego do Księstwa w mowie będącego przeszedł.

W tymże roku rząd Księstwa rozporządził, aby w dopiero rzeczonej od Austrji przybyłej części, pobierane były takie same podatki, a tem samem i ofiara, jakie istniały już w części z pod panowania pruskiego wyszłej, zaczem poszło, iż podatek ofiary podwyższonym tu został z 10/^{00}, a podatek gruntowy dominialny z 12/^{00} do 24/^{00}. Jednakże dobra w uprzywilejowanem posiadaniu będące, w części kraju o której mowa położone, płacące kwarty i podatek ofiary 10/^{00} przez rząd austrjacki, jak to wyżej wmiejscu swojem objaśniono, ustanowiony, pozostały przy opłacie tegoż podatku bez podwyższenia onego do 24/^{00}. Prócz tego, w roku 1811 postanowiono, iżby w tejże po Austrjackiej części, duchowieństwo, które według zasad w roku 1789 uchwalonych, powinno było być wolne od podatku ofiary, wolnem było i nadal od niego.

W tej części byłego Księstwa Warszawskiego, co wyszła była z pod panowania pruskiego, ówczesny Cesarz Francuzów, jako twórca tegoż Księstwa, rozdarował niektóre dobra rządowe swoim marszałkom i jenerałom, a także i jenerałom polskim; Król Saski zaś, jako Książę Warszawski, darował jednemu z tych jenerałów, prócz darowanych jemu dóbr przez Cesarza Francuzów, jeszcze inne dobra wartości rs. 225,000 mieć mające. Te wszystkie dobra przybrały w aktach urzędowych nazwanie donacij francuzkich i takowe im pozostało pomimo, iż po zajęciu Księstwa Warszawskiego przez wojska Cesarsko-Rosyjskie, wiekopomnej pamięci Najjaśniejszy Cesarz Rosyjski Aleksander I, rozkazał dobra darowane marszałkom i jenerałom francuzkim zająć na skarb, a tylko dobra jenerałom polskim darowane przy nich pozostawić, a temi pozostawionemi dobrami są:

1. Opatówek,
2. Pyzdry i Rataje,
3. Opinogóra,
4. Zyple i Osiek,

Józefowi Poniatowskiemu.

Z tych dóbr pobiera się ofiara podług zasad następujących:

Dobra Opatówek.

Od dochodu w r. 1789 obliczonego, powinnyby płacić ofiarę w stopie 24/^{00}, to jest rocznie . . . . rs. 1,380 k. 73,

Lecz że donacja ta owarunkowaną była dochodem 50,000i fr. czyli
rs. 12,162 k. 16
a dawała rzeczywście rs. 13,713 k. 21$\frac{1}{4}$
więcej rs. 1,551 k. 5$\frac{1}{2}$
do której to przewyżki dodano jeszcze z dochodu leśnego dóbr Opatówek . . . . . rs. 23 k. 94$\frac{1}{2}$
i sumę tę rs. 1,575
jako ofiarę do poboru skarbowi przekazano. Została ona utwierdzoną Najwyższym Ukazem z d. $^{17}/_{29}$ Czerwca 1816 roku.

Dobra Pyzdry i Rataje.

Z temi dobrami razem darowane były doar Srzoda, obecnie w Wielkiem Księstwie Poznańskiem leżące, a które powinny były mieć wartość jednego miliona fran. czyli przynosić rocznego dochodu 50,000 franków albo rs. 12,162 k. 16
podług obliczenia w swoim czasie dopełnionego, przynosiły . . rs. 12,155 k. 91$\frac{1}{2}$
mniej rs. 6 k. 24$\frac{1}{2}$
różnicę tę miał sobie donatarjusz później wynagrodzoną. Podatek ofiary z dóbr Pyzdry, Rataje i Srzoda do płacenia donatarjuszowi przekazany wynosił rocznie. . . . . rs. 1,240 k. 94$\frac{1}{2}$
Po odpadnięciu dóbr Śrzody do Księstwa Poznańskiego, odpadł wraz z niemi i podatek ofiary do tych dóbr przywiązany rs. 802 k. 23$\frac{1}{2}$
Zostało przy dobrach Pyzdry i Rataje . . rs. 438 k. 17
W roku 1843 zmniejszono z powodu zniesienia młyna wodnego w tych dobrach . . rs. 14 k. 3
pobiera się . . . . . rs. 424 k. 68

Podatek ten jest 24/^{00} procentem od czystego dochodu z dóbr.

Dobra Opinogóra.

Dobra te nadane były przez Cesarza Francuzów Księciu de Ponte-Corvo-Bernadotte, a gdy ten powołany został na następcę Tronu Szwedzkiego, wróciły do skarbu, a następnie darowane zostały jenerałowi Polskiemu.

Płacą one tytułem ofiary 5/^{00} od dochodu anszlagami za rządu pruskiego sprządzonemi, wykazanego rs. 398 kop. 31$\frac{1}{2}$ rocznie, a to na zasadzie postanowienia Królewskiego z dnia 21 Lipca 1808 roku, którego brzmienie jest następując:

„Gdy z taryf podług ustawy sejmu z r. 1789 sporządzonych, podatek stały, przypadający na dobra przez N. Cesarza Francuzów i Króla Włoskiego rozdarowane, z tą dokładnością i punktualnością dotąd jeszcze nie mógł być wyprowadzony i udowodniony, która nieodbicie jest potrzebną, aby donatarjusze w równej proporcji z innemi dziedzicami dóbr ziemskich, przyczynili się do ponoszenia ciężarów publicznych, chcąc oraz tymże donatarjuszom szczególniejsze nasze okazać względy, na przełożenie Naszej Rady stanu Nam uczynione, stanowimy:

„aby na miejsce podatku 24-ch od sta z dóbr ziemskich opłacanego, wybierany był tymczasem z dóbr rozdarowanych procent 5/^{00} z intrat ostatniemi anszlagami pruskiemi wyprowadzonych, który oraz służyć będzie za zasadę do repartycji furażów z tychże dóbr względem dóbr ziemskich."

Dobra Zyple.

Władze b. Księztwa Warszawskiego zamierzyły były ustanowić podatek ofiary z tych dóbr w stopie 24/^{00} od dochodu ich anszlagami wykazanego, i właściciel ich, mimo służące mu z przywiedzionego wyżej Postanowienia Królewskiego z dnia 9 (21) Lipca 1808 roku dobrodziejstwo płacenia ofiary tylko w stopie 5/^{00} od dochodu rzeczonego, przenosząc, jak się wyraził jego pełnomocnik, dobro publiczne nad swe osobiste, zgodził się na stopę 24/^{00}, żądał tylko strącenia z dochodu opodatkować się mającego, kosztów gruntowych i administracyjnych w dobrach, które to koszta ustanowiono rocznie na . . . . rs. 6,109 k. 20
a że dochód rzeczony wynosił . . . . rs. 15,568 k. 54
od czystego więc dochodu wynoszącego. . rs. 9,459 k. 34
obliczono podatek ofiary w stopie 24/^{00} na ilość roczną rs. 2,270 k. 24$\frac{1}{2}$, który dotychczas jest pobierany.

Dobra Osieck.

Darowane zostały Postanowieniem Królewskiem z d. 12 Grudnia 1811 roku, w którem wyrażono, iż „Gdy podług sporządzonych przez Dyrekcję Jeneralną Dóbr Narodowych wyciągów intraty, dochód dóbr powyższych, czyniąc
rs. 10,547 k. 53
przenosi sumę . . . . rs. 9,000 — —
o rs. 1,547 k. 53
przewyżkę przeto tę, bez żadnego dalszego zastrzeżenia, zostawujemy na fundusz podatków teraz na pomienione dobra przypadających, lub na przyszłość przypadać mogących."

Lecz wkrótce, bo pod dniem 27 tegoż miesiąca i roku, wydane drugie Postanowienie Królewskie wyrzekło:

„Usuwając trudności i wątpliwości, któreby nastręczać mogło wynalezienie i ustanowienie teraz opłacającego się podatku ofiary z dóbr Osieck, wysokość całoroczną tegoż podatku z wymienionych dóbr na rs. 900 oznaczamy."

Krótko przed wypadkami mającemi wpłynąć na zmianę bytu Księztwa Warszawskiego, zapadła uchwała sejmowa pod dniem 23 Grudnia 1811 roku, dotycząca podatku ofiary, w której artykule I-ym tak wyrażono:

„Od dnia 1 Czerwca 1812 r. będzie wybieranym do Skarbu w Księztwie Warszawskiem podatek, zwany ofiarą dwudziestu czterech od sta dochodu z dóbr ziemskich, tudzież wszelkich osiadłości i użytków, bądź prawem 1789 roku od płacenia ofiary wyłączonych, bądź po temże prawie aż do ostatniego Grudnia 1806 roku przybyłych."

Widzimy z tej uchwały, iż pobór podatku ofiary od dochodu z przedmiotów w r. 1789 od tegoż podatku wyłączonych, nie mniej z przedmiotów po roku 1789 po koniec 1806 r. przybyłych, który jako środek do osiągnienia dla skarbu powiększonej na wojsko o sumę roczną 630,000 ofiary, był postanowionym, jak się to w miejscu wyżej objaśniło, zamieniono w stały dla mieszkańoów krajowych obowiązek. *(d. c. n.)*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Monitor francuzki z 16 b. m. na czele podaje raport p. Persigniego o piątej rocznicy urodzin *dziecka Francji* i listę 64 merów mianowanych z powodu tej uroczystości kawalerami Legji honorowej. „Pomiędzy przedstawionemi merami, powiada raport, znajdują się i merowie gmin wiejskich, a z nich niektórzy prości rolnicy." *Patrie* powiada, że rząd przy tej sposobności chciał udzielić nagrodę ludziom, którzy gorliwie, a bezpłatnie poświęcają czas wspólnym interesom ich gmin. Prawie wszyscy liczą po 30 lat służby, a niektórzy mają ich 60, zasługują zatem na tak zaszczytną nagrodę.

Dalsze posiedzenia Ciała prawodawczego coraz więcej tracą interes. Świetna mowa p. Devinck, w kwestji finansowej zrobiła tem większe wrażenie, że mówca nie należy do stronnictwa lewego, dobrze jest obeznany z przedmiotem i nieraz bywał wybierany na prezydującego w komisji budżetowej. Pomimo takiej krytyki 7 ustęp adresu, został zatwierdzony przez izbę, a poprawka p. Darimon jak i wszystkie jego stronnictwa poprawki została odrzucona.

Dzienniki angielskie podają odpowiedź p. Bright na list jednego z jego wyborców, w którym ten ostatni donosił mu o rozdrażnieniu ludności, przeciążonej podatkiem dochodowym, rozłożonym z krzyczącą niesprawiedliwością. P. Bright oświadcza gotowość wzięcia tej sprawy w rękę, lecz wyraża zarazem zupełny brak nadziei pomyślnego jej przeprowadzenia, przy teraźniejszym parlamencie, wybieranym przez 125 tysięcy wyborców przywilejowanych, dbałych tylko o własny interes, w kraju liczącym 7 miljonów ludności płacącej podatki. Dla tego mniema on, że wszelkie usiłowania ludzi przejętych najlepszemi chęciami, na nic się nie zdadzą, dopóki będzie istniał obecny stan rzeczy, tembardziej, że stronnictwo liberalne pozwoliło się osłabić i poniżyć w izbie. Jedyny przeciwko temu środek upatruje w reformie wyborczej, którą, wszelką agitacją na wielką skalę, naciskiem opinji publicznej, należy przeprowadzić. Jak się zdaje, odezwa p. Brighta, będąca rzeczywistym aktem oskarżenia wystosowanym przeciwko izbie gmin, mało znajdzie poparcia w narodzie, lecz zawsze jest godnym uwagi objawem.

W Prusach przesilenie ministerjalne jeszcze się nie ukończyło. Stronnictwo umiarkowane (Grabowa) i stronnictwo postępowe już wydały swe programy. Oczekują jeszcze na proklamację ze strony rządu, lecz ta nie może być wydana, póki nie utworzy się jednolity gabinet. Pięciu ministrów liberalnych trzyma się w ścisłym związku i albo razem pozostaną u steru władzy, powoławszy do gabinetu ludzi dzielących ich przekonania, albo co jest prawdopodobniejszem razem się usuną. Ciągle krążą pogłoski o podaniu się ich do dymisji, wyliczano już na ich miejsce kandydatów, a nawet mówiono, iż niektórzy z nich odmówili przyjęcia udziału w ministerstwie, lecz jeszcze nic stałego niema. Prawdopodobnie jednak ster rządu pozostanię w ręku stronnictwa, które obecnie jest reprezentowane w gabinecie przez pp. von Heydta, Roona, Bernstorffa i księcia Hohenlohe. Godnem jest uwagi, z jaką spokojnością i ufnością oczekuje lud pruski działań korony, nie przekraczając

wcale granic prawa, do którego tak szczerze jest przywiązany.

W Austrji usunięcie się p. Plenera z gabinetu, zdaje się nie ulegać wątpliwości; projekta jego zostały, jak i zapowiadano, bardzo źle przyjęte przez komitet finansowy, pomimo że sam stawił się na posiedzenie dla ich obrony i że hrabia Rechberg dla poparcia ich przedstawił w czarnych nader kolorach polityczne położenie państwa; komisja przygotowała sprawozdanie zupełnie równające się wotum nieufności. *Presse* roztrząsając plan układu z bankiem, widzi w niem i błędy ekonomiczne i fałszywe stanowisko. Głównie naciska na to, że państwo równie może wydawać bilety skarbowe jak i bank swoje własne, że zarzut ze strony p. Plenera co do nadużycia w wypuszczaniu biletów skarbowych, równie a może łatwiej da się zastosować i do banku, gdyż w jednakowy sposób odbijają się bilety i skarbowe i bankowe, że nakoniec kontrola rady państwa może uchronić od nadużycia w wypuszczeniu biletów. Lecz jeszcze silniej występuje ten dziennik przeciwko fałszywemu stanowisku jakie zajął minister, czyniąc się obrońcą banku przywilejowanego, wystawiając jego zasługi i poświęcenia, których *Presse* dopatrzyć się nie może, bo bank za wszystkie przysługi wyrządzane rządowi, kazał sobie sowicie płacić, pożyczał tylko na pewne zastawy, i w bilansie jego nie widać aby jakąkolwiek poniósł stratę, nie widać z jego strony żadnej ofiary. Wiedeńska korespondencja doniosła niedawno, że w gabinecie zajmują się na nowo projektem zwołania sejmu węgierskiego, dokładniejsze jednak wiadomości wskazują, że to doniesienie było mylne. Jedynie z powodu, że termin sześciomiesięczny po upływie którego reskrypt królewski rozwiązujący sejm węgierski zapowiedział nowe tegoż zwołanie, jest na ukończeniu, postanowiono podać do wiadomości, przyczyny niepozwalające na jego zwołanie. Idzie tylko w jakiej formie podać to ogłoszenie, czy od całego gabinetu, czy od kanclerza węgierskiego, co rostrzygnie dopiero sam Cesarz po powrocie z Wenecji.

Wkroczenie wojsk tureckich do Zubci, o którym doniosły depesze, nie ma prawie żadnego znaczenia strategicznego, nie polepsza stanowiska Omer-paszy i nie będzie miało wpływu na powstańców. Układy z Łuką Wukałowiczem nie przyniosły pomyślnego rezultatu, ponieważ za pierwszy warunek, za pierwszą rękojmię uspokojenia kraju, postawił żądanie usunięcia i wojsk i urzędników tureckich z tej prowincji. Wypadki zresztą posługują bardzo sprawie chrześcian. Serbja uzbroiła się i uformowała milicję pomimo protestacji Austrji i Turcji, i teraz nie pozwoli Omer-paszy nawet myśleć o ważniejszym jakiem działaniu, zagrażając mu z tyłu. W Bosnji nawet muzułmanie burzą się przeciw zarządowi tureckiemu. Nakoniec sprawy Greckie gdzie według ostatnich wiadomości z dobrych źródeł, powstanie coraz większe przybiera rozmiary, dają pewną pomoc pośrednią Hercegowinie, zmuszając Turcję do powiększenia załogi w Tesalji i Epirze. Co do Grecji nie wiele można dać wiary depeszom z Aten, które kilka razy już, mylne, nacechowane optymizmem, podawały wieści. Na wyspach jońskich wzburzenie coraz się wzmaga, wyraźnie wskazując, że jest w związku z wypadkami w Grecji.

Pays z d. 15-go b. m. ogłasza następującą korespondencję z Warszawy, z daty 5-go t. m.:

Bezstronność, jakiej *Pays* dawał dotąd dowody w ocenieniu wypadków w Polsce, daje mi nadzieję, iż nie odmówi ogłoszenia następującej odpowiedzi na korespondencję warszawską, którą zamieścił w swym numerze z 1-go Marca.

W korespondencji tej powiedziano między innemi, „że arcybiskup Feliński, który przeszkodził wszelkim manifestacjom nieprzyjaznym rządowi i zdołał położyć koniec śpiewom, które wywołały ostatnie wypadki, powinien był spodziewać się, iż zostanie lepiej wynagrodzonym za swe usiłowania; że należało okazać mu więcej zaufania; że nie należało otaczać ani jego, ani wiernych, niezliczoną ilością policji, niedozwalającej nawet modlić się w miejscu świętem bez dozoru; że nie należało odrzucać wszystkich jego prośb na rzecz nieszczęśliwych skazanych, a nadewszystko, że nie należało usiłować ososobnić go od jego owieczek, pod pozorem poszanowania i czci, należnej jego godności."

Wszystko to wcale nie jest dokładnem. Jakkolwiek od czterech przeszło miesięcy, t. j. od czasu ogłoszenia prawa wojennego, hymny zabronione nie były śpiewane we wszystkich kościołach Królestwa, które z wyjątkiem warszawskich, pozostały otwartemi, rząd umie ocenić należycie wpływ dobroczynny, jaki arcybiskup Feliński powołany jest wywrzeć na korzyść uspokojenia umysłów, i nie tylko że mu nie okazuje najmniejszej nieufności, lecz owszem, gotów jest przyjść mu szczerze w pomoc wszelkiemi zależnemi od siebie środkami.

Czcigodny arcypasterz nie jest otoczony niezliczonymi ajentami policyjnymi, pod pozorem względów i czci, należnych jego godności; nie myślano nigdy dawać mu straży dla towarzyszenia jego osobie, jak to daje do zrozumienia wyż wspomniony korespondent. Stanowczo nic zrobionem nie zostało dla odosobnienia go od jego owieczek, z któremi pozostaje w ciągłych stosunkach, tak w domu Bożym, jak i w rozmaitych instytutach dobroczynnych i szpitalach, które zwiedza codziennie, że nie wspomnim licznych stosunków, jakie ma z osobami należącemi do wszystkich klas społeczeństwa.

Niesłuszne jest twierdzenie, jakoby odrzucono wszelkie jego starania na korzyść nieszczęśliwych skazanych, albowiem prawie wszystkie one zostały niezwłocznie wzięte pod rozwagę. Wielu księży, w tej liczbie jeden mocno skompromitowany, skazanych na kilka miesięcy więzienia, uzyskało ulżenie kary przeszło o połowę. Kilku młodych ludzi skazanych do wojska, wrócono ich rodzinom. Wreszcie, od czasu przyjazdu jego do Warszawy, wielu księży dopuściło się, z wysokości kazalnicy, aluzij politycznych, zdolnych zwiększyć rozjątrzenie umysłów; pozostawiono mu wyłączne staranie o naprowadzenie ich na drogę powinności.

Taż sama korespondencja, mówiąc o liście ogłoszonej ostatniemi czasy w dzienniku urzędowym i obejmującej nazwiska 143 osób skazanych, od czasu ogłoszenia stanu wojennego do 27 Stycznia, nie licząc w to nazwisk, podanych poprzednio do wiadomości publicznej, robi uwagę, „że skazani ci posłani zostali do Syberji, do korpusów karnych lub do twierdz, za przewinienia, które zasługiwały co najwięcej na kilkomiesięczne kary poprawcze."

Ktokolwiek zada sobie pracę przejrzenia listy pomienionej, przekona się niezwłocznie, że z liczby 143 osób, 52, t. j. przeszło trzecia część, uległa tylko karom poprawczym, mianowicie zwykłemu więzieniu w twierdzy Królestwa, więzieniu, które z wyjątkiem trzech osób, t. j. dwóch skazanych na 3 lata, i jednej na rok 1, wynosi od 6 do 4, 3, 2 i 1 miesiąca, a nawet co do jednej osoby, do 15 dni. Siedmiu cudzoziemców zostało wysłanych za granicę; trzy tylko osoby skazane zostały do służby w oddziałach karnych, a 56 do wojska, z prerogatywami przywiązanemi do stopnia, jakie w towarzystwie zajmowali; nareszcie 24 osoby, a pomiędzy temi 20 księży, uległo zesłaniu nie do Syberji, lecz do oddalonych gubernij Rosji europejskiej. Jeden tylko wyrok, skazujący na 10 lat ciężkich robót, wydany został przeciw drukarzowi, który drukował i puścił w obieg pamflet w wysokim stopniu ubliżający Monarsze i rządowi. Nie należy przytem zapominać, że osoby skazane w liczbie 56 do wojska, uważane są jako część kontyngensu poboru zawieszonego od 7 lat i pozostawiającego w kraju od 56 do 86,000 młodzieży, z których niejeden brał udział w demonstracjach ostatnich czasów.

Jedną jeszcze zrobimy uwagę. Racz Pan sam odwołać się do szczerości tych Polaków, których znasz. W głośnem poruszeniu, które miało miejsce w Warszawie i które rozszerzyło się z taką szybkością po rozmaitych prowincjach polskich, czy chodziło rzeczywiście o reformy i instytucje liberalniejsze, czy też o rzeczy niepodobne, t. j. o przywrócenie Polski niepodległej, w jéj dawnych granicach z 1772, których nie potrafiła obronić za dni swej potęgi? Reformy i instytucje liberalniejsze, Cesarz już udzielił, a *Journal de Saint Petersburg*, organ urzędowy, oświadcza dziś, że pomyślna przyszłość i dobry byt Polski są zapewnione, byleby chęci życzliwe Cesarza zostały wsparte roztropnością i poczuciem obowiązku.

Lecz co te reformy, te instytucje liberalne obchodzą tych, którzy ściągnęli na siebie surowość władzy w Polsce i na korzyść których powstają obecnie głośno przeciw tyranji i ciemięztwu? Jeżeli Polacy, których będziecie zapytywać, nie odpowiedzą szczerze, fakta przemówią należycie za nich. Myśl, która natchnęła wszystkie manifestacje uliczne, wystawiane jako tak niewinne, która natchnęła proklamacje najgwałtowniejsze, była zupełnie myślą buntu, rewolucji jawnej.

W niedzielę, 2-go Marca, odkryto drukarnię tajną, w której drukowano jedno z pism rewolucyjnych, krążących po mieście, oraz tak zwany adres ludu Warszawskiego do arcybiskupa Felińskiego, narzucający mu sposób, w jaki ma postępować, pod zagrożeniem iż naród go opuści. I jakaż to droga, którą ma postępować? Oto nie powinien wspominać o obietnicach ani o zamiarach życzliwych Monarchy.

Nadaremnie głoszą, że te deklamacje są dziełem kilku ludzi nierozsądnych! Hasła danego przez nich słuchają, czytając chciwie ich deklamacje, a ludzie rozsądni milczą. Elementa powstania na serjo nie istnieją, albowiem lud wiejski pozostaje niezachwianym w swem przywiązaniu do Monarchy, a pomimo to sztandar rewolucji jest hardo wywieszany. Czyż ma kto prawo uskarżania się, że rząd, w razie słusznej obrony, ucieka się do surowych środków dla zwalczenia rozruchów?

Anglja.

Londyn, 13 *Marca*. Z wielu stron zapewniają, że Królowa wynurzyła życzenie otwarcia osobiście w d. 1-m Maja wystawy powszechnej. Bardzo jest prawdopodobnem, że dostojna monarchini, jakkolwiek pogrążona dotąd w głębokim smutku, oświadczyła się z podobną chęcią, uskutecznienie bowiem wszystkich planow, przez zmarłego księcia-małżonka nakreślonych, Krolowa uważa za święty dla siebie obowiązek. Przygotowania do wystawy prowadzone są z nadzwyczajną energją, bo czas nagli. Do 30-go b. m. powinny być wszystkie przedmioty, na wystawie znajdować się mające, komisji oddane. Do wczorajszego atoli wieczora Anglja, Francja, Austrja, Włochy, Grecja, Turcja, Indje i większa część kolonij, nic prawie na wystawę nie dostarczyły, podczas gdy Rosja, Belgja, Holandja i państwa niemieckiego związku celnego nadesłały już znaczną ilość przedmiotów. Francja zajmie przeszło piątą część gmachu wystawy, a jeszcze narzeka, że ma za mało miejsca. Z początku żądała ona więcej przestrzeni dla swych obić, źwierciadeł, kobierców i t. p. W tym celu pozwolono jej urządzić przepierzenia z tarcic, na którychby przedmioty pomienione mogły być porozwieszane, i z tego pozwolenia Francja skorzystała w sposób, przynoszący szkodę wystawcom obocznym, oraz psujący efekt całości i pozbawiający wnętrze gmachu wspaniałej perspektywy.

Gazety angielskie nie przestają roztrząsać ostatnich wypadków, w Prusach zaszłych. Bronią one wszystkie rozwiązanej izby. *Morning Post* pisze między innemi: „Jakkolwiek przyjęcie przez izbę deputowanych wniosku Hagena, dało powód do obecnego przesilenia, przyczyny atoli jego głębiej należy szukać. Dla Prus ważniejszem było obecnie niż kiedykolwiekbądź, zapewnienie sobie w Niemczech przeważnego wpływu politycznego i moralnego. Całe Niemcy spoglądają na Prusy, jako na swego naturalnego i niezbędnego przywódcę, a z tego położenia rzeczy należałoby korzystać."

Daily News tak się w tym względzie wyraża: „Pruska izba deputowanych nigdy nie doszła do ostateczności, lecz owszem, okazywała zawsze ducha umiarkowania, którego może posiadać nie będzie izba, która z nowych wyborów wyjdzie. Od tygodnia mówią o militarnych środkach ostrożności, w stolicy Prus przedsięwziętych. Berlińczycy atoli zbyt ufają w przewagę środków prawnych i zgodnych z ustawą, ażeby mieli dojść do ostateczności."

Zdaniem *Daily Telegraph*, wnosząc z dotychczasowego biegu rzeczy, przyszłe wybory będą daleko liberalniejsze od poprzednich, a rząd będzie miał sposobność przekonania się o usposobieniu większości kraju. W każdym razie spodziewać się należy, że rezultat wyborów wzmocni przyjazne usposobienie monarchy i jego ministrów dla narodu.

Austrja.

Wiedeń, 16 *Marca*. Przyznają powszechnie ministrowi Plener charakter w wysokim stopniu prawy i przywiązanie do zasad konstytucyjnych. Niemniej atoli zasady jego finansowe mało znajdują uznania. Głównie wielu przeciwników ma jego plan bankowy, o ile takowy wyszedł na jaw z dotychczasowych układów ministerstwa skarbu z bankiem narodowym. Mowa, którą miał ten minister w izbie deputowanych przy złożeniu pomienionego planu i na jego poparcie, nie wielu znalazła zwolenników. Widoki, z jakiemi p. Plener oświadczył się, służą dowodem, że nie tylko wszedł do labiryntu błędów ekonomiczno-politycznych, lecz jeszcze związał się wadliwym systemem bankowym, dla monarchji wielce szkodliwym. Rzec nawet można, że daleko więcej aniżeli cały szereg błędów, mową ministra objętych, zadziwiać powinien szczególny sposób, w jaki p. Plener broni interesów towarzystwa akcyjnego, z zapoznaniem prawie prawdziwych potrzeb kraju. Widząc, jak minister skarbu występuje w izbie depntowanych w obronie nowych układów z bankiem, z taką gorliwością, na jaką zdobyłby się chyba który z akcjonarjuszów tej instytucji, przyjść można pomimowolnie do przekonania, że mąż ten stanu zapomina, iż z oddaniem portfelu skarbu, powierzone mu zostały najważniejsze interesa materjalne monarchji. P. Plener mówi o pretensjach banku do skarbu i usługach oddanych przez tę instytucję krajowi, jak gdyby interesa, które bank narodowy robi ze skarbem, nie były zwyczajnemi operacjami, lecz ofiarami poniesionemi, z bezprzykładną gotowością, na korzyść monarchji. Nie można zaprzeczyć, że w ciągu ostatnich lat bank przychodził nieraz w pomoc skarbowi swemi zasobami. Należy atoli mieć na względzie, że te zasoby stanowiły nie brzęczącą monetę, lecz papiery; kredyt zatem udzielany był państwu nie przez bank, lecz właściwie przez naród, który był zmuszony do przyjmowania tych papierów. Ofiary ponosił nie bank, który pomimo smutego swego na pozór stanu, zawieszenia wypłat brzęczącą monetą i kursu przymusowego jego papierów, miewał stale dostateczną dla swych akcjonarjuszów dywidendę, lecz naród, który przyjmował wartości prawie nie mające papiery w miejsce pieniędzy i ponosił wszystkie straty pochodzące z chwiejącej się coraz bardziej waluty. Niesłusznie przeto ofiary, przez kogo innego ponoszone, minister skarbu przypisuje bankowi. Bilans banku przekonywa nas przecwnie o zyskach, jakie ciągnął; we wszelkich pretensjach, jakie może rościć do skarbu, jest on aż nadto zabezpieczony oddaną mu w zastaw własnością państwa, oraz uzbierał fundusz rezerwowy, jak gdyby w czasach najświetniejszych, a podczas gdy wszyscy inni wierzyciele skarbu ponoszą straty z powodu ciągłego obniżania wartości procentów od papierów, jakie posiadają, bank otrzymuje regularnie przypadającą nań część spłaty za pomocą przymusowego tychże papierow kursu. Jeżeli przypuścimy nawet, że skarb byłby zmuszony do opłacenia drożej komu innemu za usługi, jakie mu bank narodowy wyświadczał, to i w takim razie odniósłby jeszcze korzyść, albowiem waluta nie byłaby ucierpiała. Dziwną się przeto wydaje myśl p. Plenera żądania od reprezentacji narodowej uznania bankowi zasług, których nie posiada wcale, i wynurzenia mu wdzięczności za ofiary, których nie ponosił, gdyż te padały całem brzemieniem na kraje monarchji austrjackiej. P. Plener wspomina w swojej mowie, że nadeszła już chwila, w której należy uregulować walutę, lecz w innym ustępie zapowiada, że bank nie wpierw jak od roku 1871 będzie w stanie rozpocząć wypłaty brzęczącą monetą. Jest to dziwny zaprawdę sposób pojmowania kwestji przywrócenia waluty i kredytu.

Francja.

Paryż, 14 *Marca*. Zwracają tu uwagę na znakomitą rolę, jaką miał p. Billault w rozprawach nad adresem tak w senacie jak i ciele prawodawczem, i skutkiem tego krąży pogłoska, że wkrótce zostanie powołany na nowe stanowisko, mianowicie obejmie wydział spraw wewnętrznych po p. Persignym, któryby objął wydział spraw zagranicznych. Lecz są to tylko pogłoski ciągle w pewnych przerwach powtarzające się, którym nawet *Monitor* nie zadaje sobie pracy zaprzeczać. W onegdajszej mowie p. Billault uderzało wskazanie ściślej solidarności pomiędzy bronią francuzką a włoską, do tego stopnia, że minister wyrażający opinję rządu, nie pozwolił przypuścić, aby kiedykolwiek, nawet gdyby ze strony Włochów zaszły wyzwania, monarchja Wiktora-Emanuela miała powrócić do poprzedniego stanu i część jej dostać się pod wpływ austrjacki. Zresztą teraz kiedy we Włoszech objął kierunek spraw publicznych gabinet tak przychylny przymierzu francuzkiemu, mniej niż kiedykolwiek można się spodziewać, aby państwo to przedsięwzięło jaki awanturniczy krok na swą rękę, bez porozumienia z Francją. Zapewniają, że jenerałowi Goyon ponowiono polecenie podwojenia baczności na granicy, w celu przeszkodzenia formowaniu się band rozbójniczych w posiadłościach rzymskich, band mających wzbudzać rozruchy i zawichrzenia w prowincjach południowych. Biskupi hiszpańscy, udający się do Rzymu na uroczystość kanonizacji, mają otrzymać od rządu wsparcie na koszta podróży. Biskupi bawarscy także odbędą tę podróż kosztem rządu.

Na wczorajszem posiedzeniu ciała prawodawczego, p. Billault stanowczo oświadczył, potwierdzając poprzednio podaną przez dzienniki wiadomość, że około 20-go lutego wojska wyprawy meksykańskiej, miały wyruszyć z Vera-Cruz w kierunku stolicy tego państwa. Stanowczo dziś zapewniano, że dla zachowania dobrych stosunków z rządem francuzkim, gabinet madrycki postanowił poświęcić jenerała Prima. Dla uniknienia zaś wszelkiej możliwości nieporozumień, przynajmniej co do kierunku politycznego, pomiędzy dowódcami wojsk sprzymierzonych, proklamacje, jakie następnie mają być wydawane do Meksykanów, przesłane zostaną z Europy, po poprzedniem porozumieniu się w tym względzie wszystkich trzech gabinetów. *Patrie* donosi, że wice-admirał Jurien de la Gravière, w Jalapa miał oczekiwać z wojskiem na przybycie jenerała Lorencez, poczem dopiero wojska miały wyruszyć ku stolicy. Po przyłączeniu posiłków, jakie zostały wysłane do Meksyku i jakie mają tam stanąć jednocześnie z jenerałem Lorencez, armja wyprawy francuzka, ma być podzielona na dwie brygady; nad pierwszą a razem i nad całą armją obejmie dowództwo jenerał Lorencez, nad drugą zaś jenerał Douai.

Jeżeli stan zdrowia w Vera-Cruz nie jest zadawalniający (w tym przedmiocie podają cyfry nacechowane wyraźnie przesadą), to o ile słychać i w Waszyngtonie zdrowie publiczne mocno jest narażone na niebezpieczeństwo, chociż miasto to w innych zupełnie zostaje warunkach. Panuje tam jakaś zaraza, której ofiarą padł między innemi syn prezydenta Lincolna. Jeńców południowych przyprowadzono w tych czasach do stolicy Związku północnego; byli oni, jak zapewniają korespondenci, okryci łachmanami w całem znaczeniu tego wyrazu.

Dziś w świecie finansowym krążyła pogłoska, dosyć jednak niepewna, o zaciągnięciu ze strony rządu pożyczki w ilości 300 milionów fr., która byłaby użyta na opłacenie przewyższki 4½% renty, jeszcze nie zamienionej na 3%, poczem przedsięwziętoby środki prawne dla przeprowadzenia konwersji przymusowej. Wiadomo, że szczególniej na prowincji podpisywano petycję przeciwko podatkowi stęplowemu od faktur i rachunków. Zapewniają teraz, że p. Rouher przyjmował deputacje od różnych izb handlowych żalące się na wprowadzenie tego podatku. P. Rouher jednak, jak podpowiadają, nie robił tym deputacjom żadnej nadziei co do możliwości zmiany.

Włochy.

Turyn, 11 *Marca*. Położenie rzeczy ciągle jest wytężone. Gabinet może znaleźć ocalenie tylko w umiarkowaniu programu i wyboru kolegów i ajentów. Tymczasem w postępowaniu jego już dostrzegają pewne anomalje. Tak, mianowanie sekretarzy jeneralnych wydziałów spraw wewnętrznych i zagranicznych, wywołało pewne niezadowolnienie. P. Capriola znany jest bardziej z swej zawiści do hr. Cavoura, niż z rzeczywistych talentów. P. Melageri był niegdyś sekretarzem Mazziniego, wprawdzie następnie był profesorem prawa konstytucyjnego w Turynie, radcą stanu i deputowanym zachowawczym, ale zawsze pozostała mu jego przeszłość.

To co zaszło w Genui, mimo umiarkowania w wyrażeniach, w oczach wielu mężów stanu ma ważne znaczenie. Program zajęcia Rzymu na stolicę przy współudziale całej ludności, jakkolwiek w pierwszej połowie nie różni się od programu wszystkich mieszkańców Włoch, w drugiej to jest pod względem jego wykonania wdziera się w prawa rządu. W istocie jeżeli tylko można przyjąć za zasadę, że dozwolone jest działanie zewnątrz rządu, wtenczas kiedy ten uznaje, iż nie nadeszła jeszcze chwila rozwiązania najważniejszych dla półwyspu kwestij, to natenczas rząd abdykuje, znika; byłoby to więcej niż rewolucją bo bezrządem. Nie należy się łudzić; w całych Włoszech nie ma męża stanu, nie ma prostego wieśniaka, przemysłowca, jednem słowem nie ma nikogo coby nie pojmował, iż dla utrwalenia zjednoczonego państwa włoskiego potrzeba Rzymu za stolicę; ale wiedzą wszyscy zarazem, że jest to nadzwyczaj trudne do osiągnięcia zadanie, bo nie jest li tylko włoskiem, ale europejskiem, powikłanem z innemi wyższego rzędu kwestjami. Jeżeliby komitety wzięły górę nad gabinetem, albo zaczęły działać bez jego udziału, wywiązałaby się wojna domowa.

Dawna większość parlamentarna zgromadziła się wczoraj w sali towarzystwa filarmonicznego. Było 125 deputowanych obecnych. P. Finzi wniósł projekt porządku dziennego jawnie i szczerze nieprzyjaznego teraźniejszemu gabinetowi i mniemał, że należy zaraz rozpocząć z nim walkę. Lecz część większości nie dzieliła jego zdania. Nieprzyjazna względem gabinetu p. Ratazzego w takim składzie, jak jest obecnie, zgodziłaby się na jego przyjęcie, gdyby przybrał do swego łona zachowawcze żywioły. P. Spaventa były minister spraw wewnętrznych w Neapolu, zaprojektował, ażeby oświadczenie większości było raczej nieprzyjazne obecnej kombinacji, a nie takiej, jaką może przyjąć p. Ratazzi, pokierowany opinją publiczną. P. La Farina nawet zagroził, że z odcieniem, które dzieli zdanie p. Spaventy, jeżeli zgromadzenie nie zatwierdzi jego wniosku, będzie odbywał zupełnie oddzielne posiedzenia. Rozprawy trwały do późnej nocy i przyjęto nakoniec następujący porządek dzienny: „Zgromadzenie nie pokłada ufności w gabinecie, w obecnym jego składzie." Jest to wypowiedzenie wojny, ale jeszcze nie wojna. Pozostaje wybrać broń, plac boju i sposobność.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Turyn, 15 *Marca*. P. Petrucelli interpelował w izbie deputowanych co do zebrania biskupów w Rzymie. „Biskupi, mówił on, jako urzędnicy publiczni, zależni od rządu, powinni mieć od niego pozwolenie udania się do Rzymu. Biskupi więcej dbają o władzę świecką jak o duchowną. Dwór rzymski zamierza uznać władzę świecką, jako dogmat i odwołać się do świata katolickiego przeciw Francji i Włochom. Jeżeli biskupi udadzą się do Rzymu, powinni ztamtąd powrócić jako prości obywatele." Minister Poggio odpowiedział, że cel zgromadzenia w Rzymie nie jest wiadomym, lecz że zapewne nie dotyczy religji. Rząd ma w prawach dostateczną broń przeciw biskupom, którzyby bez pozwolenia zpaństwa się oddalili. Staliby się oni w ten sposób odpowiedzialnymi za kroki przeciwne interesowi narodowości. Żaden biskup nie żądał dotąd pozwolenia na podróż do Rzymu, ale gdyby podobny przypadek miał nastąpić, rząd przedsięweźmie stosowne środki. Minister Mamiani dodał kilka uwag. P. Petrucelli oświadczył iż jest z odpowiedzi ministrów zupełnie zadowolniony.

Wiedeń, 15 *Marca*. Ostatnie wiadomości z Grecji, donoszące, że powstanie wojskowe, które wybuchnęło w Syra, rozszerzyło się do kilku innych miast, sprawiły na giełdzie wrażenie. Donoszono jednakże, że w Atenach panuje spokojność.

Paryż, 17 *Marca*. Czytamy w *Pays*: Turcja i Austrja żywo zajmują się stanem rzeczy w Grecji. Krąży pogłoska, że dwa te rządy porozumiały się względem niektórych środków strategicznych, celem zapobieżenia aby powstanie nie przekroczyło granic królestwa greckiego, i nie rozgałęziło się na zewnątrz.

Paryż, 16 *Marca*. Czytamy w *Patrie*: Ostatnie wiadomości z Chin z dnia 25-go Stycznia z Shangai są następujące: Dnia 18-go Stycznia powstańcy stanęli pod tem miastem i przysposobili się do napadu, lecz konsulowie europejscy wezwali ich aby się oddalili, oświadczając, że wojska europejskie miały rozkaz ich odparcia. Ten środek energiczny, okazał się skutecznym. Powstańcy cofnęli się i udają się w kierunku Hangkow. W tymże czasie odebrano wiadomość, że dwie kompanje batalјonu ochotników utworzonego w Algierji, miały być posłane do Shanghai, skoro tylko batalјon ten przybędzie do Kochinchiny.

Madryt, 15 *Marca*. Powien dziennik ministerjalny, w artykule poświęconym neutralności Hiszpanji i jej współczuciu dla Papieża, powiada, że rząd hiszpański nie będzie interwenjował w Rzymie, jeżeli Francja cofnie swe wojska, lecz że nie uzna prawności faktów dokonanych dopóty, dopóki kongres europejski ich nie zatwierdzi.

Berlin, 16 *Marca*. Powołując się na wiadomość umieszczoną w wczorajszej *Neue Preussische Zeitung* o podaniu się do dymisji kilku ministrów, dziennik *Berliner Allgemeine Zeitung* podaje jako fakt pewny, że liberalna większość gabinetu, mianowicie pp. Auerswald, Patow, Schwerin, Pückler i Bernuth tworzą jedność solidarną. Gdyby miała nastąpić zmiana gabinetu, w ten czas wszyscy ci ministrowie bez wyjątku by się usunęli.

Berlin, 17 *Marca*. Król dziś miał znów naradę z ministrami należącymi do stronnictwa zachowawczego. P. von der Heydt otrzymał polecenie utworzenia ministerstwa składającego się z członków jednej z nim dążności. P. Pommer-Esche i inni odmówili przyjęcia udziału w gabinecie. P. Möller przybył wczoraj wieczorem i był obecnym dziś na naradach toczących się pod prezydencją księcia Hohenlohe. *Korespondencja feodalna* sądzi, że przyszły gabinet, będzie się składał w większej części z ludzi fachowych.

Turyn, 15 *Marca*. Wiadomość, jakoby rząd Badeński uznał Królestwo Włoskie, polega na pomyłce. Rząd Badeński udzielił konsulowi włoskiemu tylko *exequatur*. Rocznica dnia urodzin Króla Wiktora Emanuela (urodził się on dnia 14 Marca 1820) była we wszystkich miastach włoskich uroczyście obchodzona.

Paryż, 16 *Marca*. *Ajencja kontynentalna* donosi z Hamburga pod 14 Marca. Podpisują obecnie w kilku miastach niemieckich adres do W. Księcia Badeńskiego, jako do pierwszego monarchy niemieckiego, który się bezwzględnie oświadczył na korzyść praw ludu heskiego i reformy związku.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był pogodny. Niebo gdzieniegdzie pokryte lekkiemi pierzastemi chmurkami; o godzinie 6-ej wieczorem przy poziomie pokazały się chmury. Rano panował wiatr słaby, następnie mierny południowo-wschodni, wieczorem południowy. Średnia temperatura dnia jest 3 stopnie ciepła, największe ciepło po południu dochodziło do 7½ stopni, w nocy 2 stopnie zimna. Barometr szybko opadał, średnia jego wysokość jest 750,69 milimetrów. Powietrze dosyć suche. Elektryczność 25 stopni. Na słońcu dwie plamy i jedna gromada plam.

— Jutro (d. 20) o godz. 10-ej wieczorem, słońce wstępuje w pierwszy znak zwierzyńca niebieskiego, to jest w znak Barana, jest to początek astronomiczny wiosny i porównanie dnia z nocą wiosenne; w dniu tym na całej ziemi dzień równy nocy,—odtąd dni zaczynają być dłuższe od nocy. Słońce znajduje się na równiku niebieskim i przechodzi z półkuli południowej na północną. Mieszkańcy pod równikiem mają słońce w południe nad swemi głowami i cienia nie rzucają. W Warszawie w tym dniu wysokość słońca w południe wynosi 37 stopni 47 minut i jest równa wyniesieniu równika nad poziom, czyli dopełnieniu szerokości jeograficznej do 90 stopni; kąt ten jest pochyłością sfery ukośnej dla Warszawy. Czas średni w południe prawdziwe, to jest czas, jaki zegar dobrze idący wskazywać powinien, gdy na kompasie południe, jest 12 godzina 8 minut. Epoka równonocy astronomicznej nie przypada zawsze na ten sam dzień,—lecz raz wcześniej, drugi raz później, to jest, na dzień 20-y, 21-szy lub 22-gi Marca, co pochodzi z nierówności biegu ziemi około słońca; równonoc zaś średnia kalendarzowa przypada zawsze na dzień 21-y Marca. W meteorologji, dla łatwiejszego rachunku z jednostajności w porównywaniu wypadków postrzeżeń na różnych punktach Europy czynionych, zgodzono się, aby trzy miesiące: Marzec, Kwiecień, Maj, uważać za miesiące wiosenne, trzy następne za miesiące letnie i t. d. Pory właściwie fizyczne, zależą od klimatu i temperatury każdego kraju i tych początek jest różny. Początek fizycznej wiosny zaczyna się od epoki, w której temperatura przechodzi ze stanu ujemnego w dodatny, to jest z zimna do ciepła. Dla Warszawy, z 36-ciu lat postrzeżeń czynionych w obserwatorjum astronomicznem, wypada średnia epoka, w której temperatura jest zero, na dzień 17-ty Marca, po którym to dniu w stanie normalnym zwykle następują dni ciepłe.

— W dniu 21-m Lutego Franciszek Jankowski, kucharz dworski, lat 44 liczący, we wsi Małe, gminie Golice, powiecie Łęczyckim, pijany zaszedł na nocleg do starej owczarni. Tej właśnie nocy, część jej zawaliła się, a spadająca belka pogruchotała Jankowskiemu piersi i żebra, tak, że zaraz żyć przestał.

— Dnia 22 t. m. we wsi Stulmierz, gminie Trąbin, powiecie Lipnowskim, z niewyśledzonej przyczyny wszczął się pożar, skutkiem którego spaliły się: szopa, stodoła i owczarnia, ubezpieczone na rs. 400, a przytem straty w spalonem zbożu i sprzętach gospodarskich wynoszą rs. 4,000.

— Na Wystawę Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, przybyły następujące obrazy: Stolcmana Rodosława, Portret Damy; Wyszyńskiego, Kościół Popauliński; Kwiatkowskiego, Cztery aquarele; Czajkowskiego, Portret Bogusławskiego, płaskorzeźba z marmuru, i portret Lelewela płaskorzeźba z gipsu. — Warszawa dnia 17 Marca 1862 r. Członek Komitetu, Kasjer (podp.) *Schouppé.*

— P. Benedykt Aleksandrowicz, zamierza wkrótce wydać na widok publiczny dziełko pod tytułem: *Nauka zakładania sadów i hodowania drzew owocowych (z rycinami)*, zawierające przepisy co do zakładania sadów, rozmnażania, ulepszania i pielęgnowania drzew owocowych, opis narzędzi ogrodniczych, chorób i uszkodzeń drzew, owadów i zwierząt drzewom szkodliwych, sposoby przechowywania owoców, użytkowania z nich przerobieniem czy to na jabłecznik, czy na wódkę lub ocet i inne, a w końcu kalendarz ogrodniczy, czyli przypomnienie miesięczne zatrudnień w sadach. Samo wyliczenie przedmiotów wskazuje jak dziełko to, które ma być wydane tak, aby było dostępne ceną, dla jak największej liczby publiczności, może być użytecznem.

— *Telegraf Kijowski* podaje następny spis prawosławnych osób, kościołów i duchowieństwa w Rosji w 1859 r. Prawosławnych mieszkańców w Rosji, nie licząc w to armji i floty znajdowało się 50,725,250 dusz. Urodziło się 2,755,027, umarło 1,127,198 połączyło się związkiem małżeńskim 563,599. Kościołów prawosławnych było 36,820, kaplic i domów modlitwy 12,166. W 1859 r. wybudowano kościołów 399 i 75 domów modlitwy. Dyecezjami zarządzało 4 metropolitów, 19 arcybiskupów i 31 biskupów. Wikarymi było 14 biskupów. Przy soborach, kościołach parafijalnych i innych znajdowało się, protojerów 558, księży 36,965, djakonów 12,229, sług kościelnych 63,507; a prócz tego nadetatowych: protojerejów 421, księży 3,204, djakonów 1,853, sług kościelnych 6,545; w ogóle duchowieństwa swieckiego było 124,984. W 1859 r. podniesiono do godności protojerejów 39, wyświęcono na księży 1,294, na djakonów 831 osób. W czterech okręgach duchowno-naukowych, zostających pod zwierzchnictwem akademij duchownych, znajdowało się 253 zakładów naukowych, 1,853 nauczycieli i 54,253 uczących się. Z tej liczby w akademjach 342, w seminarjach 14,619, w szkołach powiatowych 37,772 i wparafijalnych 1,519. Klasztorów było 603. W 475 klasztorach męzkich znajdowało się 6,556 zakonników i 5,654 nowicjuszów. 37 klasztorów zarządzanych było przez biskupów, 199 przez archimandrytów, 77 przez ihumenów czyli superjorów, a reszta przez zwykłych księży. W 1859 r. podniesiono do godności archimandrytów 21, ihumenów 12-tu. Postrzyżono na zakonników 265, przyjęto na nowicjuszów 703. W 128 klasztorach żeńskich znajdowało się 2464 zakonnic i 7,342 nowicjuszek. Na przełożone wyniesiono 2, przyjęło suknie zakonną 119, a przyjęto do nowicjatu 314 kobiet.

—Podczas teraźniejszych kontraktów w Kijowie, obywatele gubernji Kijowskiej poddali pod rozwagę dwa projekta: jeden o wzajemnem ubezpieczeniu od ognia fabryk cukrowych, drugi o założeniu w Kijowie kantoru, komisowego, a raczej agentury, której celem byłoby ułatwienie zbytu produktów rolniczych. Dotychczas jednak są to tylko projekta, o których urzeczywistnieniu donieść nie omieszkamy.

—Dnia 13 b. m., w Przemyślanach w Galicji umarł po krótkiej słabości p. Juljan Lubieniecki, mąż powszechnie szanowany, który tak wielkie, jak wiadomo, dla dobra kraju położył zasługi podniesieniem pszczolnictwa, do czego głównie przyczyniło się jego dzieło: *Pasieka w ulach Dzierżona* (z rycinami), wydane we Lwowie w 1856 r.

— *Glasnik Dalmatinski* donosi o wyjściu z druku w Zara *(Zadra)* „Wieńca," czyli zbioru utworów literatury chorwackiej, poświęconych pamięci wieszcza narodowego Andrija Kacic-Miosica. Tytuł tego zbioru jest taki: *Vienac uzdarja narodnoga O. Andriji Kacic-Miosicu na stolietni dan prominutja.* Zbiór ten, ozdobiony pięknie wykonanym portretem pomienionego wieszcza chorwackiego, obejmuje: Obszerny życiorys zmarłego pieśniarza, przez p. Iwicewicza; Pieśni ludowe z melodjami i bez takowych, tudzież śpiewki i drobne poezje Kazali i Wolarica, oraz pieśni wyższego nastroju pióra rozmaitych poetów chorwackich i inne utwory poetyczne, głównie narodowe; dział zaś prozy mieści w sobie: życiorysy niektórych mężów znakomitych, pod tytułem „Bohaterowie południowo-słowiańscy" (*Jugoslavenski vitezi*), i rozprawę o języku kościelno-słowiańskim i o teologji w Dalmacji. Co do wydawnictwa tego, *Glasnik* taką robi uwagę; „*Wieniec* ten jest wspaniałym pomnikiem, głównie poezji narodowej, lecz większość publiczności byłaby bardziej zadowoloną, gdyby nowoczesna poezja książkowa była obficiej reprezentowaną, niż to ma miejsce w niniejszym zbiorze, w ten bowiem sposób tak my, jak i nasi potomkowie, mieliby sposobność porównania poezji dawnej, usty ludu wygłaszanej, z nowsza, przez poetów ukształconych tworzoną, zkąd możnaby powziąść wyobrażenie o postępie lub zacofaniu się naszem na tem polu. Zresztą wydanie to jest piękne i ze wszech miar godne uwagi."

— Czytamy w *Narodnich Listach*, że p. Franciszek Lips, litograf prazki, rozpocznie wkrótce wydawnictwo wielkich kart jeograficznych, na których nazwy miejscowości wypisane będą we wszystkich narzeczach słowiańskich. Najpierw ma wyjść karta ogólna Europy, a następnie Ameryki, gdzie się obecnie toczy walka, mogąca mieć bardzo ważne następstwa; potem niezwłocznie wydane będą karty krajów południowo-słowiańskich, mianowicie Serbji, Czarnogóry, Hercegowiny i Bulgarji, poczem nastąpią karty Czech z Morawą i innych krajów słowiańskich. Strona techniczna tych kart ma być bardzo starannie odrobioną, a co się tyczy wiedzy jeograficznej, p. Lips wezwie do pomocy mężów uczonych, pod tym względem dobrze znanych.

— *Lumir* pisze co następuje: „Wyszedł z druku w Pradze, u p. J. L. Kobra, zeszyt drugi słownika ułożonego przez p. Ranka, pod tytułem: *Kapesni slovnik novinarsky* (Słownik kieszonkowy gazeciarski). Zeszyt ten, kończący dzieło, wyrownywa umiejętnem opracowaniem pierwszemu. Pierwsze takowych słowników początki zrobione były w rozmaitych czasach, przez pp. Thamowa i Hybla, tudzież staraniem p. Klacela, w czasopismach *Ranni List* 1848 i *Moravske Noviny* 1849. Praca Klacela wyszła także osobno w Bernie (Brünn) pod tytułem *Slownik pro ctenare novin* (Słownik dla czytelników gazet), a wkrótce potem wydany został w Hradcu Kralowym oddruk tegoż słownika, pod tytułem *Cizojazycny abecednik.* Praca Rittersberga, pod tytułem: *Kapesni slovnicek novinarsky a konversacni*, jakkolwiek w swym rodzaju wyborna, z powodu obszernego planu, nie może należeć do liczby dzieł podręcznych. Ostatniem dziełem, jakie poprzedziło szacowny słownik Ranka, był Adelunga *Novy kapesni cizojazycny slovnik*, obejmujący około 5,000 wyrazów cudzoziemskich, do których w szóstem wydaniu (w Trutnowie 1853-54), p. Władysław Pospisil dodał odpowiednie wyrazy czeskie. P. Rank wielce przysłużył się niniejszem dziełem chętnemu do czytania ogółowi, który nieraz, nie znając języków obcych, napotykał niektóre trudności z powodu niepojmowania wyrazów z języków obcych wziętych."

— Znajdujemy w *Patrie* ciekawe szczegóły, dotyczące wieku niektórych zwierząt: Niedźwiedź pies i wilk żyją zwykle nie dłużej jak 20 lat; lis żyje 14—16 lat, kot 15 lat, wiewiórka 7—8 lat, królik 7 lat, słoń żyje do 400 lat. Kiedy Aleksander Wielki zwyciężył Porusa, króla indyjskiego, pomiędzy łupami wojennymi dostał mu się słoń, który walczył z taką odwagą, że król indyjski nazwał go Ajaxem. Zwycięzca ofiarował go słońcu, i naznaczywszy go napisem: „Aleksander syn Jowisza, ofiarował Ajaxa słońcu," puścił go na wolność; słonia tego żyjącego jeszcze widziano w 350 lat po tym wypadku. Kury żyją czasem do 30 lat, nosorożce 20 lat; widziano konia, który żył 60 lat, ale zwykły wiek tych zwierząt oznaczyć można na 25—30 lat. Wielbłądy żyją czasem 100 lat i więcej. Podług Cuvier'a wieloryb może żyć 1,000 lat. Niedawno w Wiedniu zdechł orzeł, który żył 104 lat. Kruki rzadko dochodzą do 100 lat; cytują parę łabędzi, które żyły 360 lat, i żółwia, który żył 107 lat.

— Na posiedzeniu paryzkiej akademji nauk p. Regnault przedstawił doskonałe i piękne ważki, zbudowane przez p. Deleuil, na których można ważyć w zwykłej atmosferze, w próżni i w rozmaitych gazach. Ważki te będące drugim egzemplarzem w podobnym rodzaju, są prawdziwym arcydziełem, przynoszącym zaszczyt p. Deleuil.

Na temże posiedzeniu p. Delaunay zawiadomił Akademję, że znakomity matematyk angielski p. Artur Cayley, za pomocą właściwej sobie metody, obrachowywał w r. z. średni wiekowy ruch księżyca i że rezultaty jego obliczeń, podane w jednym z ostatnich numerów czasopisma *Monthly notice*, zgadzają się z obliczeniami pp. Adams'a i Delaunay'a, lecz tak jak i one są zupełnie niezgodne z obliczeniami p. Hansena. Ztąd p. Delaunay wnosi, że obliczenia jego, jakkolwiek mniej się zgadzają jak obliczenia p. Hansena z różnemi zaćmieniami dawnemi, powinny być stanowczo przyjęte; p. Hansen wszakże oddawna zapewnia, że przeciwnicy jego są w błędzie, a nawet, że wynalazł powód ich błędu.

STATYSTYKA.

Wiadomość o liczbie bydła rogatego wprowadzanego z Cesarstwa do Królestwa, tudzież o obrocie bydła rzeźnego na targu Warszawskim.

Skierować dążność krajowego gospodarstwa rolnego do podniesienia wychowu bydła rogatego na konsumcją, jest zadaniem, którego ważność powszechnie już uznaną została. Do bliższego zaś poznania potrzeb głównego punktu konsumcji mięsnej i wykazania stosunku, w jakim bydło rogate krajowe przedstawia się w handlu, użytecznemi być mogą dane statystyczne co do liczby bydła wprowadzanego z Cesarstwa, oraz co do obrotu bydła wystawianego na targu Warszawskim.

W tym celu podamy tu najprzód szczegółowe dane z roku 1861, przytaczając następnie główne liczby z 3-ch lat poprzednich, dla porównania i wyprowadzenia z tąd ogólnych uwag.

W roku 1861 sprowadzono z Cesarstwa do Królestwa bydła rogatego sztuk 33,873.

Po największej części trzody tego bydła były rasy stepowej; znajdowały się jednak pomiędzy niemi, zwłaszcza pomiędzy partjami przychodzącemi z gubernij przyległych Królestwu, sztuki rasy tak zwanej poleskiej, które jako podlegające takim samym przepisom policyjno-weterynaryjnym, jak bydło stepowe, wykazywane były łącznie z temże bydłem.

Bydło rasy właściwie stepowej pozostawało w znacznej części, zanim weszło do Królestwa, na wypasie w różnych guberniach Ces.

Bydło przypędzane z Cesarstwa, weszło do Królestwa przez kwarantanny w bardzo różnym stosunku, a mianowicie: przez kwarantannę

Włodawską w liczbie sztuk	31,850	33,873.
Łuszkowską	417	
Ciechanowiecką	1,606	

Otrzymało zaś przeznaczenie:

wprost do Warszawy sztuk	29,184
na opasy po wsiach Królestwa, w celu wystawienia go następnie na targu Warszawskim	1,601
na konsumcją m. Lublina	1,785
do innych miast i twierdz, do których bydło stepowe sprowadzanem być może bez odbycia dłuższej kwarantanny	1,303
Razem, jak wyżej wykazano, sztuk	33,873

Na targu Warszawskim w ciągu tegoż roku 1861 wystawiono na sprzedaż bydła rogatego, tak sprowadzanego z Cesarstwa, jako i krajowego, w ogóle sztuk 47,956 a mianowicie:

bydła rasy stepowej i poleskiej .	30,890
rasy tutejszo-krajowej	17,066.

Bydło stepowe i poleskie sprowadzono na targ Warszawski:

wprost z Cesarstwa w liczbie	29,184	30,890
po poprzedniem pozostawaniu na wypasie w Królestwie	1,706	

Podana tu liczba bydła 1,706 sztuk, dostarczonego na konsumcją z opasów, nie odpowiada wykazanej powyżej liczbie bydła 1,601 postawionego w r. z. na wypas; lecz to nie stanowi żadnej sprzeczności, bo bydło opasowe skonsumowane w r. 1861 pochodzi po największej części z bydła postawionego na opas jeszcze w roku 1860.

Bydło przypędzone wprost z Cesarstwa nadeszło:

z gubernij przyległych Królestwu, mianowicie Grodzieńskiej i Wołyńskiej w liczbie sztuk	10,950
z gubernij dalszych i wprost ze stepów, mianowicie: gubernji Podolskiej, Kijowskiej, Mińskiej, Chersońskiej i z Bessarabji	18,234.

W ogólnej liczbie bydła stepowego i poleskiego 30,890, było krów tylko 195.

Bydło tutejszo-krajowe składało się:

z wołów	13,853	17,066.
z krów	3,213	

Ze względu na osoby zaopatrujące targi warszawskie w bydło rogate, okazuje się, że:

do obywateli ziemskich, do gospodarzy rolnych i w ogóle do chrześcian trudniących się tym przemysłem, należało sztuk bydła	4,351
do kupców i handlarzy starozakonnych	43,605

Dalszy obrót bydła wystawionego w roku 1861 na sprzedaż w Warszawie był następujący:

na konsumcją mieszkańców miasta Warszawy zakupiono sztuk . . .	36,429
na konsumcją wojska, tak w mieście jako i w obozie pod Warszawą . .	4,872
na chów w Warszawie łącznie z Pragą, ...	680
sprzedano na prowincją	4,663
wyprowadzono z powrotem, jako niesprzedane lub przeznaczone na lepszy wypas	1,312

Ze sprzedanego na prowincją bydła, jak wyżej wykazano, w liczbie sztuk 4,663, było:

rasy stepowej	1,911
„ krajowej	2,752.

Bydło stepowe na prowincję wyprowadzono z przeznaczeniem na rzeź w miejscach, do których przy zachowaniu przepisanych ostrożności sprowadzać je można; a mianowicie: do m. Płocka sztuk 498, Radomia 45, Nowego Dworu 191, do Twierdzy Nowogeorgiewskiej 778, do wsi Mokotowa 194; oraz koleją żelazną: do m. Skierniewic sztuk 12, Łowicza 100 i Piotrkowa 93 sztuk.

Po wytrzymaniu w 21 dniowej kwarantannie na Pradze, wyprowadzono do jednej wsi odleglejszej, tylko jednę sztukę bydła stepowego.

Wyprowadzone bydło z targu Warszawskiego w żadnym wypadku nie dało powodu do przeniesienia zarazy księgosuszu.

Nie korzystały w ciągu roku 1861, z prawa sprowadzania bydła stepowego, miasta: Częstochowa, Łódź i Zgierz.

Na konsumcją w samej Warszawie, oprócz zakupionych na targu Warszawskim bydła rogatego sztuk 36,429, rzeźnicy Warszawscy dokupili z bydła chowanego w Warszawie, lub bezpośrednio sprowadzili z prowincji bydła niewystawianego poprzednio na targu Warszawskim, sztuk 1,001

Łącznie więc na konsumcję dla mieszkańców m. Warszawy w roku 1861 użyto bydła rogatego sztuk . . . 37,430

W przecięciu wypadałoby że, dla zaopatrzenia w mięso wołowe mieszkańców miasta stoł. Warszawy, potrzeba tygodniowo bydła rogatego sztuk 720

Wszelako niejednakową okazuje się być ta liczba w różnych okresach roku; jakoż najniższą jest ona w czasie wielkiego postu, zniżając się od połowy Lutego do połowy Marca, na tydzień

do sztuk	600
w miesiącu Lipcu wynosiła tygodniowo	667
w miesiącach Listopadzie i Grudniu tygodniowo sztuk	682
w miesiącach Lutym, Czerwcu, Sierpniu i Wrześniu tygodniowo sztuk .	711
w miesiącach Kwietniu, Maju i Październiku tygodniowo sztuk	779
w miesiącu Styczniu tygodniowo,	854.

Zestawiając główne dane powyżej przytoczonych cyfr, z tegoż rodzaju danemi z kilku lat poprzednich, okażą się wypadki następujące:

a) Na targ warszawski w ostatnich latach przyprowadzano bydła rogatego,

w roku 1858	sztuk	44,444
„ 1859	„	39,962
„ 1860	„	46,246
„ 1861	„	47,956

b) W bardzo różnym wszelako stosunku przedstawiło się w tychże latach na tym targu bydło stepowe do krajowego, jakoż:

w roku	było stepowego sztuk	krajowego
1858	36,531	7,913
1859	28,964	10,998
1860	31,992	14,254
1861	30,890	17,066

c) Z liczby tej zakupiono na konsumcją w Warszawie, łącznie z wojskiem konsystującem w mieście i w obozie pod Warszawą:

w roku	stepowego	krajowego	łącznie sztuk
1858	32,745	5,299	38,044
1859	27,647	7,835	35,482
1860	30,899	9,767	40,666
1861	28,979	12,322	41,301

Na tenże cel rzeźnicy warszawscy dokupili z liczby bydła chowanego w Warszawie, lub bezpośrednio sprowadzili z prowincji bydła niewystawianego poprzednio na targu warszawskim:

w r. 1858	sztuk	„
„ 1859	„	667
„ 1860	„	734
„ 1861	„	1,001

W ogólności przeto na rzeczoną konsumcją spotrzebowano bydła rogatego:

w r. 1858	sztuk	38,044
„ 1859	„	36,149
„ 1860	„	41,400
„ 1861	„	42,302

d) Ile mianowicie bydła rogatego spotrzebowano na konsumcją mieszkańców m. Warszawy, już po odtrąceniu konsumcji wojska, podać możemy dokładne cyfry tylko za lata 1860 i 1861; w tym bowiem przeciągu czasu zaopatrywanie wojska odbywało się w zupełności przez liwerunek; a w poprzednich latach mięso na potrzeby wojska dostarczane było częścią przez liwerunek, częścią przez rzeźników warszawskich; nie można więc ściśle określić, jaką liczbę bydła rogatego na to mianowicie poświęcili. Na wyłączną zaś konsumcję dla mieszkańców miasta Warszawy użyto:

w r. 1860	bydła rogatego	sztuk		37,510
„ 1861	„	„	„	37,430

e) Z bydła wystawionego na targu warszawskim, sprzedano na prowincją i do twierdzy Nowogeorgiewskiej:

w roku	stepowego	krajowego	łącznie
1858	3,156	2,130	5,286
1859	1,267	1,807	3,074
1860	988	2,470	3,458
1861	1,911	2,752	4,663

f) Zakupiono na chów w Warszawie łącznie z Pragą:

w r. 1858	sztuk	484
„ 1859	„	621
„ 1860	„	528
„ 1861	„	680

Zakupu tego przedmiotem po większej części były krowy; jakoż w ciągu przytoczonych 4-ch lat kupiono na chów w Warszawie tylko 6 wołów.

g) Wyprowadzono z targu warszawskiego napowrót, z powodu niesprzedania:

w roku,	bydła stepowego,	krajowego,	łącznie
1858	630	„	630
1859	50	735	785
1860	105	1,489	1,594
1861	„	1,312	1,312

Przyczyną niesprzedaży w największej liczbie wypadków był lichy stan bydła, które musiano odprowadzić na miejsce wychowu dla lepszego dokarmienia; w rzadkich wypadkach powodem do tego było ofiarowanie zbyt nizkiej ceny przez zmowę kupującynh.

h) Nakoniec, dla wykazania stosunku w jakim się przedstawiła w ostatnich latach liczba przypędzonego bydła z Cesarstwa do Królestwa, wykazujemy ją tu nie tylko z 4-ch, ale z 8-u lat, to jest od r. 1854 do 1861 włącznie.

W r. 1854 sprowadzono z Cesarstwa bydła rogatego sztuk	41,508
„ 1855 „ „ „	48,225
„ 1856 „ „ „	54,276
„ 1857 „ „ „	47,097
czyli w przecięciu w cyf. zaokrąglonej	47,700
„ 1858 „ „ „	36,118
„ 1859 „ „ „	32,449
„ 1860 „ „ „	34,464
„ 1861 „ „ „	33,873
a w przecięciu	34,200
mniej więc w ostatnim czteroletnim okresie, rocznie w przecięciu po sztuk	13,500

Przypuszczając wydatek na kupno po za obrębem Królestwa bydła stepowego, chociażby po 35 rs. za sztukę, wydatek na ten przedmiot w 4-ch ostatnich latach zmniejszył się rocznie przynajmniej o rs. 472,500.

Z powyżej przytoczonych danych, tudzież ogólnych wiadomości urzędowych o bydle przeznaczonem na konsumcją, wyprowadzić się dają następujące uwagi:

1. Najpierwszą rzeczą zasługującą na zastanowienie jest stopniowe zwiększanie się ilości bydła krajowego, które w coraz znaczniejszej liczbie występuje na targu Warszawskim. I tak, gdy w r. 1858 bydła tego sprzedano około 8,000 sztuk, w r. 1859 liczba bydła krajowego po odtrąceniu już sztuk wycofanych z targu, przechodzi 10,000, w r. 1860, 13,000, a w r. 1861 wynosi blisko 16,000. Cyfry te jeszcze wydatniejszemi się stają, gdy się zważą względnie do liczby bydła stepowego, w tychże latach na targu Warszawskim sprzedanego; stosunek ten w zaokrąglonych cyfrach przedstawia się:

w roku 1858	jak	10	do	46
„ 1859	„	10	„	29
„ 1860	„	10	„	24
„ 1861	„	10	„	19

czyli, że w r. 1858 bydło krajowe zaopatrzyło potrzeby konsumcji w Warszawie prawie w $^1/_5$ części, a w r. 1861 blisko w $^1/_3$-ej.

2. Z możności sprowadzania bydła stepowego, niekorzystały miasta, Łódź i Zgierz od lat 3-ch, a miasto Częstochowa od lat 2-ch.

3. Czteroletnie doświadczenie przekonało, że przy ścisłej kontroli, jaka jest teraz nad bydłem stepowem rozciągnięta, wyprowadzane z targu Warszawskiego bydło ani razu nie spowodowało rozniesienia zarazy.

4. Największej uwagi to jest godnem, iż liczba bydła wprowadzanego z Cesarstwa do Królestwa w 4-ch ostatnich latach, znakomicie jest niższa od tej, jaka w poprzednich latach była sprowadzaną.

Gdy się więc zważy, że na targ Warszawski coraz liczniej stawia się bydło krajowe, że wiele ludnych bardzo miast obchodzi się bez bydła stepowego, że w ogóle do Królestwa sprowadzanem teraz zostaje znacznie mniej bydła rogatego,—przyjdzie się do wniosku, iż w Królestwie wychów krajowego bydła w widokach konsumcji wyraźnie się podnosi.

Pożądane te wypadki w znacznej części przypisać należy temu, iż od lat 4-ch straty z księgosuszu w bydle tutejszem są prawie nic nieznaczące, dzięki energicznym środkom uśmierzania rzeczonej choroby, zaprowadzonym przy ubezpieczeniu bydła w latach 1856 i 1857, oraz środkom kwarantannowym w r. 1857 ustanowionym, które zapobiegają częstszemu pojawianiu się tej zgubnej zarazy.

Nietylko zaś liczebnie poprawia się stosunek bydła krajowego do sprowadzanego zkądinąd, ale także i lepiej przedstawia się jego wartość. Dają się już widzieć na targu Warszawskim nietylko pojedyncze sztuki, ale całe gromady krajowego bydła, tak starannie hodowane i tak dobrze dopaszone, iż mogły wytrzymywać porównanie z bydłem stepowem.

Jeżeli w tym kierunku rzecz będzie postępować ciągle, chociażby powoli, kraj cały zyska na tem istotnie; bo nietylko pojedyńcze gospodarstwa korzystać będą z podniesienia swych dochodów, ale co większa, wzmoże się bogactwo ogólne, przez zatrzymanie wewnątrz znakomitych sum na kupno bydła po za obrębem Królestwa, dotąd wydawanych.

TEATRA W WARSZAWIE.

Teatr Rozmaitości.—Dziś we środę dnia 19 Marca, komedja w 3-ch aktach, z francuzkiego: **Wujaszek całego świata**, odegrana przez pp. *Chomanowskiego, Stolpego, Swiergocką, Bakałowiczową, Rychtera, Rakiewiczową, Bodurkiewicza, Dąbrowskiego i Adlera.*—Krotochwila w 1 akcie, **Nowa la Farge**, odegrana przez pp. *Chomińskiego, Rybicką, Borkowską, Rembecką, Figarską, Damsego.*

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na ubo.		rsr.	k.	na ubo.
Loża 1 piętra z 4 bil.	3	60	10	Krzesło w nast. rz.	„	60	$2^1/_2$
Loża 2 piętra z 4 bil,	2	70	10	Parter	„	45	$2^1/_2$
Krzesła w 4 pier. rz.	„	90	$2^1/_2$	Galerja	„	30	—
Krzesło w 4 dru. rz.	„	75	$2^1/_2$	Paradyz	„	15	—

Zacznie się o godzinie 7.

— W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10-ej od rsr. 1 kop. $42^1/_2$ do rsr. 1 kop. $45^1/_2$ za garniec od kop. $46^1/_2$ do $47^1/_2$.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 18 *marca.*

Monety.			żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie. . . .			—	—	5	81
Dukaty Holenderskie nowe ważne.			—	—	—	—
Pruski Kurant . . za 100 Tal.			—	—	—	—
Papiery.						
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			92	63	92	38
Bilety Skarbu Królestwa Polskiego			—	—	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.			15	8	15	6
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.			—	—	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.			—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100 . .			85	—	—	—
dito 500 . .			83	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.			65	75	65	50
Wexle.						
Berlin . .	100 Tal.	2 M.	106	35	106	20
„ . . .	100 Tal.	k. t	—	—	—	—
Gdańsk . .	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„ . . .	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg . .	300 BMk.	2 M.	161	25	160	90
Londyn . .	1 Ft. St.	3 M.	7	18	—	—
Moskwa . .	100 Rs.	1 M.	99	—	—	—
Petersburg .	100 Rs.	1 M.	99	25	—	—
„ . .	100 Rs.	k t.	—	—	—	—
Paryż . . .	300 Fr.	2 M.	85	50	—	—
„ . . .	300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń . .	150 Złr.	2 M.	78	30	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. rs. 1 k. $86^2/_3$
„ „ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. $14^1/_3$

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 18 *marca.*

	żądają	płacą.
5ta Pożyczka Rossyjska	—	$84^3/_8$
6ta „ „	—	$97^3/_4$
Obligacje Skarbowe 4%	—	$80^3/_8$
Listy zsstawne 4%	—	$84^1/_2$
Bilety Banku Polskiego	—	84
Weksle na Warszawę	—	84
„ Petersburg 3 tygodniowy .	—	93
„ Londyn 3 miesięczny . . .	—	$621^1/_2$
„ Paryż 2 „ . . .	—	$79^5/_6$
„ Hamburg 2 „ . . .	—	$150^3/_8$
„ Wiedeń 2 „ . . .	—	$73^3/_4$
Żyto na targu	—	$50^3/_8$
„ na dostawę późniejszą . . .	—	$49^1/_2$
z Paryża.		
Renta 3%	—	69 60
Akcje kredytu ruchomego	—	762

DROGI ŻELAZNE.

Pociągi Osobowe na Drogach Żelaznych: Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgowskie kursują codziennie w następującym porządku mianowicie:

1. Z Warszawy: *A*) pośpieszny (*sznellcug*), wychodzi o godz. 6 z rana i przychodzi tegoż dnia do stacji Granica o godz. 1 m. 51 a do Sosnowców o godz. 2 po południu. Pociąg ten idzie dalej tegoż dni, z Granicy do Szczakowy o godz 2 min 30, a z Sosnowców do Katowic o godz 3 po południu.

B) Osobowy wychodzi o godz. 10 m. 45 przed południem i przychodzi tegoż dnia: do Kutna o godz. 3 m. 15 po południu; do Granicy o godz. 9, a do Sosnowców o godz. 8 m. 45 wieczorem. Na drugi dzień pociąg ten idzie dalej z granicy do Szczakowy o godz. 7 m. 30; a z Sosnowców do Katowic o godz. 5 m. 30 z rana.

C) Osobowo-towarowy, wychodzi o godz. 5 po południu i dochodzi tylko do Łowicza o godz. 9 m. 15 wieczorem.

2. Do Warszawy: *A*) pośpieszny *(sznellcug)* wychodzi ze stacji Granica o godz. 12 m. 55; z Sosnowców o godz. 2 po południu; a z Łowicza o godz. 7 m. 15 z wieczora. Staje tegoż dnia w Warszawie o godz. 10 wieczorem.

B) Osobowy: wychodzi z Granicy o godz. 6 m. 30. Z Sosnowców o godz. 6 m. 45 z rana. Z Kutna zaś o godz. 12 m. 15 w południe i tegoż dnia staje w Warszawie o godz. 5 po południu.

C) Osobowo- towarowy: wychodzi tylko z Łowicza o godz. 6 m. 45 z rana i staje tegoż dnia w Warszawie o godz 10 m. 45 przed południem.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 1432)

MY ALEXANDER II.

CESARZ WSZECH ROSSYI, KRÓL POLSKI,

etc. etc. etc.

Wiadomo czynimy: iż Trybunał Handlowy w Warszawie,

w Imieniu NASZEM wydał wyrok następujący:

Obecni: Polaski, Vice-Prezes. Fuchs, Sędzia. Popowicz, Sędzia. Działo się na sesji Trybunału Handlowego w Warszawie dnia 1 (13) Marca 1862 r.

(podp.) Polaski V. Pr.

(—) Andrychiewicz Pisarz.

Trybunał Handlowy w Warszawie,

W rozpoznaniu wniosku Sędziego Komisarza masy upadłości Tadeusza Bieczyńskiego w dniu 14 (26) Lutego r. b. uczynionego względem wyznaczenia nowego ostatecznego terminu do likwidacji dla wierzycieli niestawających.

Trybunał Handlowy w Warszawie.

Na zasadzie art. 511 K. H. do likwidacji i werifikacji w masie upadłości Tadeusza Bieczyńskiego dla wierzycieli następujących Adama Epstejn et. com. fabryki machin Spółki Żeglugi Parowej, Emila Barschal, Eulogiusza Zakrzewskiego, Sikorskiego, Mieczysława Wyrzykowskiego, Rosengarta, Jana Mitkiewicza, Otto Dyrektora fabryki świec stearynowych, Bartnickiego, Adama Sawickiego, Franciszka Kulikowskiego, Karoliny Zakręt, J. G. Schaeffera, Icka Leca, Abrama Dajtlich, gospodarza Macieja z Chruścic, Wasilewskiego Zarządu młyna Parowego, Zarządu fabryki gazu do oświetlenia, fabryki Żyrardowskiej, cukrowni w Ostrowiu, Mośka Hornblock, Dzwonkowskiego, Fryderyka Krahl, Adolfa Karol, Wolfa Rejndorf, Wilhelma Vossa, Michała Malinowskiego, Moszka Perkowicza, Jana Papłońskiego w Warszawie zamieszkałych, jak niemniej dla wszystkich innych dotąd wcale niewiadomych wierzycieli, termin nowy ostateczny jednomiesięczny poczynający się od daty zamieszczenia tego wyroku w gazetach pod prekluzją wyznacza. Mocą wyroku w I. Instancji wydanego podanie którego do pism publicznych Syndykom poleca.

(podp.) Polaski Vice-Prezes.

(—) Andrychiewicz, Pisarz.

Zalecamy i rozkazujemy Komornikom Sądowym aby wyrok ten wyexekwowali Prokuratorom aby tego dopilnowali, Komendantom i Urzędnikom siły zbrojnej, aby dodali pomocy gdy wezwani będą.

Za zgodność tego wyciągu wyroku z swym oryginałem na papierze prostym bez stempla spisanym świadczę i dla Syndyków wydaję.

Warszawa d. 1 (13) Marca 1862 r.

(podp.) Andrychiewicz, Pisarz.

Stosownie do wyroku Trybunału Handlowego wyż cytowanego, czas prekluzyjny do likwidowania swych pretensji wierzycielom niezgłaszającym się do masy Tadeusza Bieczyńskiego przez miesiąc jeden od daty ogłoszenia go w pismach publicznych zakreślającego, Syndycy tymczasowi tejże masy dla dogodności interesentom do likwidacji wyznaczyli termina stałe w dniach 19 (31) Marca, 26 Marca (7 Kwietnia), 2 (14) i 18 (30) Kwietnia godzinę 5tą z południa w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Handlowego w Warszawie pod Nr. 549, w których mający pretensje do masy Bieczyńskiego wraz z dowodami W. Herman Sędziemu Komisarzowi masy likwidować się mogą.

Warszawa d. 6 (18) Marca 1862 r.

Maurycy Rozengart—Teodor Łącki.

(N. D. 1467) *P. o. Dyrektora Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej.*

Zawiadamia, że z powodu nieprzewidzianych okoliczności, licytacje:

1. Na roboty około przemiany szyn i wzmocnienia fundamentów linii drogi Żelaznej.

2. Na dostawę materjałów jako to: żwiru, szabru i kamieni.

W dniu 20 b. m. i r. odbyć się mające, odłożone zostają na dzień 24 b. m. i r. na godzinę 12 w południe.

Warszawa d. 19 Marca 1862 r.

Weychert.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 1392 *Trybunał Cywilny Gubernii Lubelskiej w Lublinie.*

W skutek żądania nowej regulacji: 1. Lasu Borek zwanego w granicach dóbr Srednie v. Wola Srednicka w Okręgu Zamojskim Gubernii Lubelskiej położonego, który w r. 1790, przez Tadeusza Wyszpolskiego właściciela dóbr Srednie, Andrzejowi Baronowi Wyszyńskiemu ówczesnemu Dziedzicowi dóbr Stawu był odprzedany, a obecnie do Adolfa Noakowskiego należy, i 2. Placu Skarbowego w mieście Lublinie pod Nr. pol. 543. położonego, na wieczystą dzierżawę Moszkowi Mandelmilich oddanego, wraz z domem na tymże placu przez rzeczonego Mandelmilich z drzewa na podmurowaniu wzniesionym; termin do regulacji ich hypoteki, na d. 11 (23) Czerwca r. b. przed Pisarzem Kancelarji Ziemiańskiej przeznacza, i wzywa wszystkich interesentów, prawa do wymienionych nieruchomości mieć mogących, aby się w dniu tym przed Pisarzem Ziemiańskim w Kancellarji jego stawili i prawa swoje udowodnili, gdyż w przeciwnym razie, stosownie do art. 151 i 154 prawa o przywilejach i hypotekach z r. 1818, prekludowani będą.

Lublin 24 Lutego (8 Marca) 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Łaski.

(N. D. 1409) *Sąd Pokoju Okręgu Biebrzańskiego.*

Z powodu żądanej nowej regulacji hypoteki ogrodu siedm oziemków zawierającego, w mieście Rajgrodzie w miejscu za pocztą położonego, poczynającego się od zabudowań pocztowych a ciągnącego się do rowu pomiędzy miedzami Józefa Makarewicza poczthaltera z jednej i Ludwika Rydzewskiego z drugiej strony, niemniej morga gruntu poczynającego się od drogi do wsi Zrobki wiodącej, a ciągnącego się do tak zwanego Ryku, pomiędzy miedzami Sobola z jednej, Moczulewskiego z drugiej strony który to ogród i morg gruntu niemają żadnego numeru policyjnego.

Uwiadamia interesentów, że regulacja opisanego ogrodu i morga gruntu nastąpi w tutejszym Sądzie w dniu 18 (30) Czerwca r. b.

Wzywa ich przeto, aby do czynności takowej w oznaczonym terminie osobiście lub przez pełnomocnika urzędownie i szczególnie do tego umocowanego zgłosili się, żądania swe i wnioski do protokółu regulacji podali i w dowody prawa ich wykazujące zaopatrzyli się.

Ostrzega ich przytem, że niezgłaszający się w terminie podpadną skutkom prekluzji w art. 154 i 160 prawa o hypotekach z roku 1818 przepisanej.

Jeśliby właściciel wywołanej nieruchomości w terminie do regulacji oznaczonym niezgłosił się, na żądanie któregokolwiek z interesentów skazany zostanie na karę od rs. 1 kop. 50, do rs. 7 kop. 50 i podług artykułu 150 tegoż prawa i utraci wszelkie dobrodziejstwa prawa względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji jaka w skutek aktu regulacji wydaną będzie nastąpi dnia 28 Czerwca (10 Lipca) r. b. na publicznem posiedzeniu tutejszego Sądu i od tego dnia czas do odwołania się od niej upływać zacznie.

Interesenci przeto bez dalszego wezwania w tymże dniu ogłoszeniu jej przytomnemi być winni.

Szczuczyn d. 21 Lutego (5 Marca) 1862 r.

Podsędek, Rupalski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 1276) *Rząd Gubernialny Lubelski.*

Wskutku reskryptu Komisji Rządowej Przychodów i skarbu z d. 29 Listopada 11 Grudnia r. z. Nr. 37438 podaje do powszechnej wiadomości iż w dniu 26 Marca (7 Kwietnia) r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się w biórze Naczelnika Powiatu Hrubieszowskiego przez opieczętowane deklaracje licytacja in minus na dopełnienie reperacji zabudowań Magazynu Solnego Dołhobyczów a mianowicie: domu mieszkalnego Pisarza, i dwóch szop solnych, oraz na urządzenie sztachet od frontu między domem Kancelaryjnym i szopami, przesypanie parkanu ogradzającego dziedziniec między szopami i stajnią, i zreperowanie dachu gontami na zabudowaniu gospodarskiem, stajnią zwanem od sumy r. sr. 974 kop 33 $\frac{1}{2}$ wykazem kosztów objętej, a do niniejszej licytacji ustanowionej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o powyższą entreprzyzę, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce Naczelnika powiatu lub Jego zastępcy opieczętowane deklaracje, gdyż później złożone przyjęte nie będą, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez skrobania poprawek i przekreśleń, wypiszą jaką odstępują kwotę od powyższej sumy anszlagowej zaliczonej, nadto do deklaracji dołączony być winien kwit kasy Gubernialnej lub powiatowej na złożone w niej wadjum rs. 98 które nieutrzymującemu się przy licytacji bezzwłocznie zwrócone zostanie. Inne warunki dotyczące tej licytacji są do przejrzenia każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych w biórze pomienionego Naczelnika powiatu jak niemniej w Rządzie Gubernialnym Lubelskim a mianowicie Wydziale Skarbowym.

Wzór do deklaracji.

Wskutek ogłoszenia Rządu Gubernialnego Lubelskiego z d 15 (27) Lutego r. b. Nr. 13525 4733 podaję niniejszą deklarację iż podejmuję się dopełnienia robót w zabudowaniach Magazynu Solnego Dołhobyczów za sumę rs. wyraźnie) i odstępuję od cen anszlagowych, Kwoty N. (wyraźnie wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych obiętym.

Stałe moie zamieszkanie jest w N. pisałem dnia miesiąca 1862 r.

(podpisać imię i nazwisko:)

Lublin d. 15 (27) Lutego 1862 r.

z upo. Gubernatora Cywilnego,

Radca Gubernialny, Topolski.

za Naczelnika Kancelarji, Szymański.

(N. D. 1260) *Rząd Gubernialny Płocki.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 14 (26) Marca b. r. odbędzie się w sali posiedzeń Rządu Gubernialnego Płockiego in minus licytacja przez opieczętowane deklaracje, na reperacje bulwarku w mieście Płocku, poczynając od sumy kosztorysem objętej rs. 1712 kop. 26. Każdy zatem mający chęć podjęcia się tego przedsiębierstwa, winien w miejscu i w dniu wyżej oznaczonych do odziny 12ej w południe złożyć swą deklaracją opieczętowaną podług wzoru niżej domieszczonego napisaną, bez poprawek, skrobań lub przekreśleń.

Do każdej takiej deklaracji dołączony być ma kwit którejkolwiek bądź kasy Rządowej lub Banku Polskiego, na złożone do pomienionej licytacji vadium w sumie rs. 171 kop. 22 $\frac{1}{2}$, które nie utrzymującym się przy licytacji zaraz zwrócone, a utrzymującego się aż do czasu złożenia przepisanej kaucji zatrzymane będzie. Uprzedzając przytem, że deklaracje opieczętowane w dniu powyżej oznaczonym po godzinie 12 w południe składane przyjęte nie będą; nadmienia, że warunki licytacyjne w biurze Rządu Gubernialnego przejrzane być mogą.

Płock dnia 12 (24) Lutego 1862 r.

za Gubernatora Cywilnego,

Radca Gubernialny, Baranowski.

Naczelnik Kancelarji,

(3) Radca Honorowy, Dorożyński.

Wzór do deklaracji,

W skutek ogłoszenia Rządu Gubernialnego Płockiego z dnia 12 (24) Lutego r. b. Nr. 8627, podaję niniejszą deklaracją, iż podejmuję się reperacji bulwarku w mieście Płocku, za sumę (wypisać sumę wyraźnie liczbami i literami), a to w ścisłem zastosowaniu się do zatwierdzonych kosztorysów i warunków licytacyjnych, poddając się wszelkim zobowiązaniom i zastrzeżeniom temiż warunkami objętym. Kwit na złożone vadium rs. 171 kop. 22 $\frac{1}{2}$ załączam, który wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, (lub o nadesłanie mi onego do N. upraszam)Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N, dnia N. miesiąca N. roku 1862.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko.)

(N. D. 1151) *Administracja Księstwa Łowickiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż z mocy upoważnienia Jaśnie Wielmożnego p. o. Namiestnika Jego Cesarsko-Królewskiej Mości w Królestwie Polskiem, reskryptem z dnia 15 (27) Lutego r. b. N. 1228 objawionego, odbędzie się w dniu 1 (13) Maja r. b. o godzinie 12 w południe w biurze Administracji Księstwa Łowickiego w Łyszkowicach głośna in plus licytacja, na sprzedaż ryczałtową drzewa na pniu będącego na przestrzeni mórg 210 prętów kw. 246 miary nowopolskiej znajdującego się, która to przestrzeń do dóbr Księstwa Łowickiego należąca obecnie lasek wsi Wólki Krosnowskiej stanowiąca, podszytą chrustem, złożona z drzewostanów sosnowych 20,30 do 70 letnich, z dębem, grabem, brzozą i osiką pomięszanych, w części starodrzewem przeciętych położona jest w Powiecie Rawskim Okręgu Brzezińskim parafii Lipce, w odległości 5 wiorst od stacji drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej Rogów.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 5660 kop. 12, a każdy mający chęć licytowania obowiązanym będzie przed przystąpieniem do licytacji złożyć vadium w gotowiźnie lub listach zastawnych w ilości rs. 1886 kop. 71 i oprócz tego zaraz po ukończeniu licytacji vadium to dokompletować do wysokości $\frac{1}{3}$ części sumy wylicytowanej, która to suma zaraz po sporządzeniu i doręczeniu kontraktu kupna i sprzedaży w całości przez plus licytanta uiszczoną być ma.

Co do warunków w mowie będącej sprzedaży, bliżej poinformować się można w każdym czasie tak w biurze Administracji Księstwa Łowickiego w Łyszkowicach jako też w mieszkaniu Administratora w Warszawie przy ulicy Niecałej w domu pod N. 614 lit. M.

Łyszkowice dnia 17 Lutego (1 Marca) 1862 r.

Administrator Księstwa,

Pułkownik, Hauke

Pomocnik Administratora,

Radca Dworu, Wojciechowski.

(N. D. 1275) *Naczelnik Powiatu Rawskiego.*

Na mocy upoważnienia Rządu Gubernialnego Warszawskiego z d. 19 (31) Stycznia r. b. Nr. 5150/1490 podaje do publicznej wiadomości, iż w terminie d 2 (14) Kwietnia r. b. o godzinie 11 przed południem, odbędzie się w biurze Naczelnika Powiatu tutejszego głośna in plus licytacja na wydzierżawienie trzech-letnie dóbr Chociwek na satysfakcją zaległości Skarbowych w drodze egzekucji administracyjnej zajętych, to jest na czas od 12 (24) Czerwca 1862 r. do tegoż dnia 1865 r.

Licytacja rozpocznie się od sumy rocznej rs. 210. Przystępujący do licytacji złożyć winien na vadjum kwotę rs. 52 kop. 50 oraz dowody wykazujące odpowiednią zamożność i potrzebną kwalifikacją do dzierżawienia dobr postanowieniem) Księcia Namiestnika Królestwa z dnia 12 (24 Stycznia 1818 r. przepisaną.

O innych szczegółowych warunkach do dzierżawy tej obowiązujących, powziąść można wiadomość każdego dnia w godzinach służbowych w biurze Naczelnika Powiatu Rawskiego.

Rawa d 22 Lutego (6 Marca) 1862 r

Dobrowolski.

(N. D. 1421) *Naczelnik Powiatu Wieluńskiego.*

W dniu 17 (29) Marca r. b. o godzinie 2ej po południu odbywać się będzie w biurze Naczelnika Powiatu Wieluńskiego licytacja in minus przez otwarcie opieczętowanych deklaracji podług wzoru poniżej zamieszczonego poddać się mających na restauracją dachów kościoła i dzwonnicy w mieście Przyrowie od sumy anszlagowej rs. 236 kop. 50, na obmurowanie cmentarza grzebalnego rs. 1,519 kop. 1 $\frac{1}{2}$ budowę domu dla sług kościelnych, rs. 1042 kop. 12 $\frac{1}{4}$ razem rs. 2797 kop 63 $\frac{3}{4}$ przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć vadium w $\frac{1}{10}$ części do jednej z kass Skarbowych lub miejskich, które w razie nieutrzymania się przy licytacji odebrać będzie mógł natychmiast, lub też za wskazaniem miejsca przez pocztę na koszt zwróconym sobie mieć będzie. Starozakanni wyłączają się od tej entreprzyzy.

Wzór do deklaracji.

Ja niżej podpisany obowiązuję się niniejszem pismem do wykonania robót około restauracji dachów kościoła i dzwonnicy w mieście Przyrowie, obmurowania cmentarza grzebalnego i budowy domu dla sług kościelnych, stosownie do anszlagów za sumę (wypisać literami) poddając się wszelkim zastrzeżeniom i obostrzeniom warunkami licytacyjnemi objętym.

Vadium do tej entreprzyzy złożyłem w kasie N. w dowód czego kwit tejże dołączam.

Pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku 1862 r. imie i nazwisko oraz miejsca zamieszkania wypisać czytelnie.

Wieluń dnia 23 Lutego (7 Marca) 1862 r.

Szmidecki.

(N. D. 1417) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Radomskiej w Radomiu.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. podaje do powszechnej wiadomości: iż z mocy urzędowych obligacji daty 8 (20) Czerwca 1845 r. przed Michałem Nalepińskim, i w d. 21 Maja (2 Czerwca) 1846 r. przed Tomaszem Hassman, Rejentami Kancelarji Ziemiańskiej w Radomiu zeznanych, na żądanie Prokuratorji w Królestwie Polskiem w Warszawie pod Nr. 500 urzędującej na rzecz funduszu ogólnego kaucji Urzędników miejskich działającej, zamieszkanie prawne, w miejsce wyszłego na inne urzędowanie Szokalskiego, u Ignacego Stankowskiego Obrońcy swego w Radomiu zamieszkałego, mającej i przez tegoż przymuszoną sprzedaż nieruchomości w mieście Radomiu pod Nr. 304 policyjnym a 237 hypotecznym, położonej, popierającej, w poszukiwaniu dwóch sum: rs. 3750 i rs. 4500 z zaległemi po dzień 1 Lipca 1859 r. procentami, ogólną rs. 8991 kop. 48 $\frac{1}{2}$ wynoszących, oraz dalszych od obudwu sum kapitalnych aż do chwili ich wypłaty po 4 procentów i kosztów egzekucyjnych, protokółem Walentego Karolewicza Komornika przy Trybunale Cywilnym Gubernii Radomskiej w Radomiu na d. 14 (26) Października 1860 r. rozpoczętym a w dniu 4 (16) Listopada t. r. ukończonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą została na sprzedaż:

NIERUCHOMOŚĆ

W mieście Gubernialnem Radomiu pod Nr. 304 policyjnym a 237 hypotecznym przy ulicy Warszawskiej na gruncie dziedzicznym stojąca, prawem własności do egzekwowanej Anny z Niewiarowskich Majewskiej, Tomasza Majewskiego małżonki, należąca i przez nią posiadana, granicząca, od wschodu, z ogrodem SSrów Andrzeja Borowskiego i Marjanny Borowskiej, od zachodu, z ulicą Warszawską, od południa z placem i zabudowaniami Kacpra Olgiati, tudzież ogrodem Romualda Roszkowskiego i Andrzeja Podworskiego, oraz z nieruchomością Józefa i Alojzy z Gozmanów małż. Pohlów, od północy, z nieruchomością SSów Ludwika Karłubowskiego; obejmuje rozległości łokci kwad. 5602 $\frac{1}{4}$ czyli 3585 $\frac{1}{2}$ arszynów kwad. miary rosyjskiej, i składa się:

a) Z domu o dwoch piętrach z cegły murowanego dachówką krytego, z bramą wjezdną na przestrzał i gankiem żelaznym.

b) Z dwóch pawilonów czyli oficyn dwópiętrowych, również z cegły murowanych, dachówką krytych.

c) Z dwóch przedłużeń tychże oficyn o parterze z cegły murowanych, pod dachówką.

d) Z drwalni o siedmiu przedziałach czyli komórkach, tudzież:

e) z dwóch stajen i wozowni, murowanych pod gontem o parterze.

f) Z stajni z komórką i chlewikiem, oraz

g) Kloaki o czterech sedesach.

h) Z studni drzewem cembromanej z pompą.

i) Z dziedzińca łokci kwa. 2234 czyli 1429 $^{16}/_{100}$ arszynów kwad. rozległości mającego, przy zabudowaniach tych brukowanego, w którym śmietnik pomiędzy budowlami z bali drewnianych w słupy założony, znajduje się, i

k) Z ogrodu zajmującego przestrzeni łokci kwad. 1022 $\frac{1}{4}$ czyli 654 $^{24}/_{100}$ arszynów kwadr. z piwnicą o czterech przedziałach, rozległości wzdłuż łokci 13 $\frac{1}{4}$ wszerz łokci 10 mającą.

W zajętej nieruchomości oprócz dłużniczki egzekwowanej Anny Majewskiej wraz z mężem Tomaszem Majewskim, w czasie dokonanego zajęcia zajmowali lokale: Walenty Karolewicz, Aleksander Hoffman, Józef Koprowski, Erazm Karski, Henryk Skierski, Walenty Miklaszewski, i Felicjan Tirpitz.

Obszerniejsze opisanie pomienionej nieruchomości znajduje sie w akcie zajęcia i w zbiorze objaśnień i warunków sprzedaży które u Ignacego Stankowskiego Obrońcy Prokuratorji w Radomiu sprzedaż tę popierającego i w kancelarj Pisarza Trybunału Cywilnego Gubernii Radomskiej w Radomiu, przejrzane być mogą.

Akt zajęcia doręczony został w kopjach Nyszkowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Radomskiego d. 10 (22) Października r. b. i pod tąż datą Augustynowiczowi Prezydentowi miasta Radomia, wniesiony do księgi wieczystej zajętej nieruchomości d. 24 Listopada (6 Grudnia) t. r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań nieruchomości w kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Radomiu, wpisany.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Radomskiej w Radomiu na audjencji publicznej dnia 23 Stycznia (4 Lutego) 1862 r. o godzinie 10 z rana a dwie następne co dwa tygodnie stosownie do art. 702 K. P. S.

Radom d. 2 (14) Grudnia 1861 r.

Ludwik Szteinbok,

Wywieszono na tablicy w sali posiedzeń Trybunału w Radomiu dnia jak wyżej 2 (14) Grudnia 1861 r.

Pisarz Trybunału, Ludwik Szteinbok.

Po oddaleniu wyrokiem Tryunału Radomskiego daty 23 Stycznia (4 Lutego) r. b. akcji incydentalnej ze strony Stanisława i Salomei małżonków Kwaśniewskich, o nieważność postępowania subhastacyjnego wyniesionej, i odbyciu trzech publikacji warunków licytacyjnych, termin do przygotowawczego przysądzenia na dzień 21 Marca (2 Kwietnia) r. b. godzinę 10 z rana został wyznaczony, w którym na audiencji publicznej w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Radomskiej w Radomiu, licytacja wywołaną zostanie od sumy rs. 8500 jako szacunku dowolnie w stosunku dochodu z zajętej nieruchomości ustanowionego i przygotowawcze przysądzenie nastąpi.

Radom d. 1 (13) Marca 1862 r.

Pisarz Trybunału, Ludwik Szteinbok.

(N. D. 1436) Podpisany Patron Trybunału w Warszawie pod Nr. 549*a* zamieszkały, jako Obrońca Wilhelminy Ulicyn wdowy, obecnie Józefa Binder małżonki, w asystencji męża swego czyniącej, współwłaścicielki nieruchomości N. 2288*a* i 2316*b* w Warszawie tamże zamieszkałej, zawiadamia i ogłasza, iż na podstawie dwóch wyroków, jednego z dnia 30 Marca (11 Kwietnia) 1861 r. dział majątku po Michale Iwanie Ulicyn, oraz oszacowanie i sprzedaż nieruchomości spadkowej Nr. 2288*a* i 2316*b* w Warszawie nakazującego, drugiego z dnia 19 Czerwca (1 Lipca) tegoż roku opinią o niepodzielności, oraz taksę powyższej nieruchomości zatwierdzającego, obudwóch z powództwa wyżej wymienionej Wilhelminy Ulicyn wdowy obecnie Józefa Binder małżonki, pko Barbarze z Ulicynów Trysków nieletniej, przez małżeństwo usamowolnionej w asystencji męża i kuratora swego Pawła Trysków, Pisarza Zarządu Naczelnika Inżynierów I. Armii czyniącej, czyli obojga małżonkom Trysków w Warszawie pod Nr. 2288*a* Janowi Szemioth Radcy Dworu opiekunowi przydanemu nieletnich: Grzegorza, Doroty, Aleksandra i Włodzimierza Ulicyn pod N. 359 oraz Krzysztofowi Markowskiemu Urzędnikowi Banku Polskiego, jako szczególnemu opiekunowi powyżej wspomnionych nieletnich pod N. 1006 wszystkim w Warszawie zamieszkałym, przez Teodora Łąckiego Patrona bronionym, w Tryb. Cywilnym Warszawskim zapadłych, wystawia się na publiczną sprzedaż w drodze działów:

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie Nr. 2288*a* i 1316*b* oznaczona, na gruncie czynszowym położona, prawem niepodzielnej własności do SSrów Michała Iwana Ulicyn i żyjącej Wilhelminy 1o voto Ulicyn 2o Binder należąca, składająca się:

a) Z domu masiv murowanego przy rogu ulicy Gęsiej i Okopowej, dachówką karpiówką i gontami pokrytego, wraz z mieszkaniami podasznemi i facjatą pokrytą cynkiem, oraz piwnicą sklepioną.

b) Domu masiv murowanego o parterze, frontem od ulicy Gęsiej stojącego, dachówką karpiówką krytego.

c) Domku mieszkajnego ze stajen i wozowni przerobionego świeżo pobudowanego z galarowizny, z frontu oszalowanego deskami. pokrytego gontami, wraz z przystawką służącą za przedsionek.

d) Wozowni z prawej strony podwórza stojącej, między parkanem od ogrodu, a komórkami niżej ad *e*) wymienionemi, z galarowizny postawionej, deskami pokrytych, o drzwiach podwójnych, okutych do kłódki.

e) Komórek o pięciu przedziałach i tylęż drzwiach, z desek postawionych deskami krytych.

f) Kloak z desek deskami krytych o 2ch sedesach z blachą okutą na zawiasy do wywożenia nieczystości.

g) Komórki pojedynczej z desek postawionej deskami pokrytej, o jednych drzwiach okutych, przy kloakach stojącej.

h) Komórki przy domu ad *b*) w podwórzu przy murze postawionej, z desek w części gontami w części dachówką karpiówką pokrytej, o jednych drzwiach okutych na zawiasy i do kłótki.

i) Pompy z kubełkiem i korbą, szalowanej deskami, wraz z kamieniem płaskim pod rurą, którędy leci woda

k) Piwnicy w środku ogrodu stojącej, z desek deskami pokrytej, o jednych drzwiach, pięciu trepach do piwnicy prowadzących, z pułapem nad piwnicą

l) Altanki w ogrodzie w słupy postawionej trzycalowemi łatami objętej, bez dachu.

ł) Sadzawki umyślnie kopanej, długiej łokci 60, szerokiej łokci 20, głębokiej łokci 7.

m) Parkanów od granic posesji, płotów od ogrodu i podwórza, oraz sztachet z łat i desek wraz z furtkami.

n) Drzew owocowych, szczepów winnych brzoskwiniowych, szparagarni, oraz gruntu, porzyczek, malin, roślin kwiatowych i t. p.

o) Gruntu pod całą nieruchomością N. 2288*a* i 2316*b* łokci kw. 35190 obejmującego.

Czynsz z tej nieruchomości opłaca się w takim stosunku, mianowicie od łokci kwadratowych 24805 $\frac{1}{2}$ rs. 6 co rok do Szpitala Ś.go Łazarza i od łokci 10384 $\frac{1}{2}$ rs. 7 kop, 50 corocznie do Księży Franciszkanów w Warszawie, podatki zaś oprócz kwaterunku w naturze wynoszą rs. 36 kop. 1 $\frac{1}{2}$.

Obszerniejsze opisanie relacja biegłych pospół z taksą sądownie w dniach 29 Kwietnia (11 Maja) i następnych 1861 r. dopełnione, obejmują.

Po odbyciu pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży w dniu 14 (26) Lipca 1861 r., oraz drugiej publikacji, a zarazem przygotowawczego przysądzenia w dniu 25 Sierpnia (6 Września) r. termin do ostatecznego przysądzenia nieruchomości Nr. 2288*a* i 2316*b* w Warszawie wyznaczony został na dzień 25 Września (7 Października) 1861 r. który z powodu zachodzących przeszkód nie przyszedł do skutku. Następnie Sędzia delegowany rezolucją z dnia 8 (20) Lutego 1862 r. nowy termin do ostatecznego przysądzenia powyższej nieruchomości wyznaczył na dzień 22 Lutego (6 Marca) 1862 r. godzinę 4 z południa, jakowy odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie przy ulicy Długiej pod N. 549 przed W. Wojciechem Komosińskim Sędzią delegowanym.

Zbiór objaśnień i warunków licytacyjnych przejrzeć można w Kancelarji Podpisarza Trybunału Wydziału III i u podpisanego Patrona sprzedażą dyrygującego.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 8416 k. 63 jako szacunku taksą biegłych wynalezionego.

Warszawa dnia 9 (21) Lutego 1862 r.

Julian Czajkowski, Patron.

Gdy w terminie ostatecznego przysądzenia na dzień 22 Lutego (6 Marca) 1862 r. jak wyżej oznaczonym, nikt z chęcią licytowania wystawionej na sprzedaż nieruchomości od sumy rs. 8416 k. 63 nie zgłosił się, przeto Trybunał na skutek zgodnego żądania stron wyrokiem z dnia 2 (14) Marca 1862 r. taksę powołanej nieruchomości o 1/4 część zniżył, licytacji od sumy rs. 6312 k. 47 1/4 dozwolił, i nowy termin do ostatecznego przysądzenia na dzień 17 (29) Marca 1862 r. godzinę 4 z południa wyznaczył, który odbędzie się w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie wyżej wskazanem, przed W. Wojciechem Komosińskim Sędzią delegowanym, a licytacja w tym terminie zacznie się od sumy rs. 6312 k. 47 $\frac{1}{2}$ jako szacunku zniżonego.

Warszawa dnia 5 (17) Marca 1862 r.

Julian Czajkowski, Patron.

(N. D. 1433)

Podpisany Adwokat w Warszawie pod N. 655 mieszkający, jako Obrońca Augusta-Reinholda 2-imion Schneider pod Nr. 3106 lit. W. W. za Wolskiemi Rogatkami mieszkającego, donosi i ogłasza: iż na skutek wyroków Trybunału tutejszego w dniach 2 (14) Listopada 1861 r. i 5 (17) Stycznia 1862 r. na powództwo tegoż Augusta-Reinholda Schneider pko Wilhelminie Amelii 2-imion z Kosmahlich po Karolu Schneider pozostałej wdowie, w imieniu własnem oraz jako matki i głównej opiekunki nieletnich Karola i Marty-Marji rodzeństwa Schneider w małżeństwie spłodzonych dzieci działającej, pod Nr. 3106 lit. W. W. za rogatkami Wolskiemi mieszkającej sprzedaną zostanie, taż nieruchomość Nr. 3106 lit. W. W. za rogatkami Wolskiemi pod Warszawą położona.

Nieruchomość ta na gruncie emfiteutycznym położona, graniczy frontem z drogą tak nazwaną Młynarską, od wschodu z drogą wiodącą do obozu, od zachodu styka się z sąsiadem Schöneycha. Składa się z domu drewnianego mieszkalnego gontami krytego na podwalinach sosnowych; z stodoły przy której stajenka i komórka na podwalinach sosnowych pokryta gontami; z szopki, kloaki i piwnicy wycembrowanej balami, parkanu w słupy sosnowe z desek sufitowych; studni z walcem, liną i korbą, z młyna wietrznego o jednym ganku oszalowanym deskami pokrytego gontami, z wszelkiemi przynależytemi do niego rekwizytami, oraz gruntu na którym zabudowania i młyn wietrzny.

Po odbyciu w dniu 23 Stycznia (4 Lutego) 1862 roku pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży powyższej nieruchomości, termin do drugiej publikacji, a zarazem przygotowawczego przysądzenia na dzień 6 (18) Marca 1862 r. godzinę 10 z rana przez W. Sędziego Kłodzińskiego delegowanego w miejscu posiedzeń Trybunału tutejszego w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr. 549 posiedzenia swe odbywającego wyznaczony został.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 1130 kop: 80 jako wynalezionego przez biegłych szacunku.

Skibiński, Adwokat.

Po odbyciu w dniu dzisiejszym drugiej publikacji, a zarazem przygotowawczego przysądzenia nieruchomości powyższej termin do ostatecznego i stanowczego jej przysądzenia na dzień 22 Marca (3 Kwietnia) 1862 godzinę 4 po południu wyznaczony został, w którym sprzedaż w miejscu jak wyżej wskazanem od sumy przez biegłych wynalezionej rozpocznie się.

Warszawa d. 6 (18) Marca 1862 r

Skibiński, Adwokat.

(N. D. 1920) Podpisany Obrońca przy Senacie wiadomo czyni: iż w skutek wyroków Trybunału Cywilnego w Warszawie w dniach 27 Października (8 Listopa) 1860 r. i 15 (27) Listopada 1861 r. na powództwo Franciszki z Dziarkowskich Nowakowskiej wdowy w Grójcu mieszkającej pko Feliksowi Górnickiemu głównemu opiekunowi i Augustynowi Lewińskiemu jako przydanemu opiekunowi nieletnich dzieci po Józefie Nowakowskim pozostałych, mianowicie: Józefa, Mieczysława, Emilii i Anny Nowakowskich, pierwszemu w Warszawie pod Nr. 176, drugiemu w mieście Grojcu mieszkającym, pierwszego wyroku dział i sprzedaż nieruchomości w mieście Grójcu pod Nr. 103 w drodze działów i taksę nakazującego; drugiego wyroku taksą przez przysięgłego biegłego zatwierdzonego.

Nieruchomość w mieście Grójcu pod Nr. 103 w gruntach i rolach dziedzicznych położona, wraz z przyległościami do własności wdowy Nowakowskiej i nieletniego rodzeństwa Nowakowskich należąca, na popieranie tejże wdowy Nowakowskiej, przez publiczną licytację przed delegowanym W. Sędzią Dyament sprzedaną zostanie.

Nieruchomość rzeczona składa się z domu z drzewa o parterze od ulicy stojącego, z domu drewnianego o parterze od ulicy Bocznej, z oficyny w tyle podwórza w której piekarnia znajduje się z domu zajezdnego frontem od szosy stojącego i innych zabudowań, gruntów ornych, szczegółowo w taksie wyłuszczonych, oszacowana na rs. 4464 kop 67 $\frac{1}{2}$. Delegowany wyżej wymieniony do powtórnego odczytania zbioru objaśnień i warunków sprzedaży i do przygotowawczego przysądzenia tej nieruchomości na dzień 25 Stycznia (6 Lutego) r. b na godzinę 4tą z południa wyznaczył. Warunki sprzedaży u po2pisanego, lub też u Pisarza Trybunału Wydziału III. przejrzane być mogą.

Warszawa dnia 27 Grudnia (8 Stycznia 1861/2 r.

Ludwik Łabęcki O. p. R. S. sprzedaż popierający, ulica Nowolipki Nr. 2403 lit. A. i B.

Po odbyciu przygotowawczego przysądzdnia powyższej Nieruchomości, termin do ostatecznego przysądzenia, który na dzień 22 Lutego (6 Marca) r. b. na godzinę 4tą z południa wyznaczonym został, lecz gdy nikt z konkurentów, chęć licytowania mających w tym terminie nie zgłosił się, przeto Trybunał wyrokiem na dzień 28 Lutego (12 Marca) r. b. ferowanym, powtórny termin do odbycia ostatecznego przysądzenia tej nieruchomości na dzień 20 Marca (1 Kwietnia) r. b. na godzinę 4tą po południu wyznaczył, który to termin i to niezawodnie odbędzie się w miejscu posiedzeń Trybunału Wydziału III. przed W. Sędzią Dyament zniżonego na taksę oznaczonego szacunku do $\frac{1}{3}$ części, a Licytacja zacznie się od sumy rs. 2977.

Warszawa dnia 1 (13) Marca 1862 r.

Ludwik Łabęcki Obr. pr. R. S. ulica Nowolipki Nr. 2403 lit. a. i b.

(N. D. 1438) Podaje do wiadomości, że na żądanie Emilii z Wehrów 1-o voto po Witalisie Bilczyńskim owdowiałej teraz Konstantego Ługowskiego Aptekarza małżonki czyli nawzajem obojga małżonków Ługowskich w mieście Szadku i Karola Wehr Kassjera kasy Ekonomicznej miasta Kalisza w temże mieście Kaliszu zamieszkałych, z mocy wyroku Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Kaliszu dnia 28 Września (10 Października) 1861 r. przeciwko sukcesorom po Dyonizym Bilczyńskim to jest: Anieli z Milewskich 1-o ślubu rozwiedzionej Stawiskiej teraz po Dyonizym Bilczyńskim wdowie w imieniu własnem oraz jako matce i głównej opiekunce Konrada, Antoniego, Ireny i Tekli rodzeństwa Bilczyńskich których przydanym opiekunem, jest Jan Nawrocki Patron Trybunału Kaliskiego, w Kaliszu oraz Agnieszce po Marcinie Staniewskim wdowie, teraz Feliksa Woszczalskiego właściciela Nieruchomości w mieście Szadku żonie, w imieniu własnem i jako matce i głównej opiekunce Antoniego i Marjanny Staniewskich, których podopiekunem jest Józef Staniewski właściciel nieruchomości w mieście Szadku, w tychże miastach zamieszkałym, zapadłego, wystawione zostają na przedaż publiczną Sądową w drodze działów:

Nieruchomości Miejskie,

w mieście Okręgowem Szadku pod Nrmi 4 i 5 Powiecie Sieradzkim Gubernii Warszawskiej położone, z domu masiv z cegły palonej na wapno z przystawką murowanego o parterze dachówką krytego i zabudowań z drzewa gontami krytych oraz placu na ogród owocowy zamienionego powierzchni łokci kwadratowych 2,340 $\frac{1}{5}$ zajmującego, składające się, na rs. 1050 oszacowane, od której sumy rozpoczynać się będzie licytacja. Zbiór objaśnień i warunki przedaży przejrzane być mogą u Regenta Okręgu Szadkowskiego Józefa Sikorskiego sprzedaż odbywającego w mieście Szadku i u podpisanego Patrona też sprzedaż popierającego. Termin do tymczasowego przysądzenia na dzień 18 (30) Kwietnia r. b. godzinę 3cią z południa jest oznaczny, w którym chęć kupna mający raczą stanąć.

Kalisz dnia 1 (13) Marca 1862 roku.

Stanisłsaw Brzeziński.

(N. D. 1437) *Komornik przy Trybunale Gubernii Warszawskiej w Kaliszu.*

Dobra Wielka-wieś części lit. A. B. w Okręgu Szadkowskim Pecie Sieradzkim położone wydzierżawione zostaną przez publiczną licytację na lat 3 poczynając od d. 12 (24) Czerwca 1862 r. do tegoż dnia 1865 r., termin do odbycia licytacji przed Rejentem Okręgu Szadkowskiego Józefem Zborowskim w mieście Okręgowym Szadku na dzień 20 Kwiernia (2 Maja) r. b. godzinę 10 z rana jest oznaczony, którego warunki przejrzane być mogą. Dotychczasowa cena dzierżawna wynosi rocznie rs. 165.

Sieradz dnia 3 (15) Lutego 1862 r.

(1) Jan Sakowski.

(N. D. 1435) *Syndycy Masy Upadłości Izydora Zwejgbaum.*

Zawiadamiają niniejszem, że w dniu 8 (20) Marca r. b. to jest we Czwartek o godzinie 4 po południu, w domu przy ulicy Długiej pod Nr. 489*b* w mieszkaniu upadłego Izydora Zwejgbaum, sprzedanemi zostaną przez publiczną licytacją, meble machoniowe, jesionowe, lustra kopersztychy, lampy, lichtarze, kandelabry, garderoba męzka i bielizna, sprzęty domowe i gospodarskie, oraz samowar i inne przedmioty do użytku domowego służące, a to za gotowe zaraz po zalicytowaniu płacić się mające pieniądze.

Warszawa d. 6 (18) Marca 1862 r.

Julian Czajkowski— Jakób Cohn.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 915) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Wzywa wszelkie Władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwającego, aby na Krzysztofa Dier z Chrzanowa Gminy Blizne pochodzącego pilną zwracały uwagę, a wrazie ujęcia go do najbliższego Sądu lub Sądu tutejszego dostawiły.

Warszwa d. 1 (13) Lutego 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Radca Kolegjalny, w z. Krakowski As.

(N. D. 907) *Sąd Policji Prostej Okręgu Mławskiego.*

Wzywa wszelkie władze cywilne i wojskowe oraz osoby prywatne, aby na Herkulana Karpowicza syna dymisjonowanego urzędnika celnego, ostatnio w Mławie zamieszkałego, a teraz z pobytu niewiadomego, o czynny udział w nieporządkach wynikłych w r. 1861 obwinionego, baczne oko zwrócić, a pojmanego najbliższej władzy, lub wprost do Sądu tutejszego odstawić raczyły, lat ma 23 mniej więcej, wzrostu średniego, twarzy ściągłej, włosów ciemno-blond, oczu niebieskich, nosa miernego.

Mława dnia 29 Stycznia (10 Lutego) 1862 roku.

Podsędek,

Asesor Kolegjalny, Sierudzki.

(N. D.930) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Pułtuskiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako też wojskowe nad bezpieczeństwem i spokojnością w kraju czuwające aby na zbiegłego z pod straży w Janowie Józefa Kuklińskiego gospodarza rolnego z Janowa, ścisłą baczność dawały i wrazie ujęcia do Sądu tutejszego, lub najbliższej władzy dostawić zarządziły.

Rysopis jego jest następujący: lat 24, katolik, wzrost mały, twarz pociągła, włosy blond, oczy bure, nos pociągły, usta mierne, znaki szczególne żadne.

Ubrany w surdut biały bajowy nowy, w tyle spinany, spodnie cejkowe, czapkę starą sukienną z daszkiem.

Pułtusk dnia 5 (17) Lutego 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Radca Dworu, Dembowski.

(N. D. 906) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Zamojskiego.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem w kraju czuwające, ażeby Lipe Gablera z miasta Biłgoraja pochodzącego, gdzie ma ojca i braci, obecnie z pobytu niewiadomego ująć, następnie Sądowi tutejszemu, lub innemu najbliższemu, pod strażą jako w zarzucie pobicia ojca, do tłomaczeń porządkowych z aresztu kwalifikowanego, odstawić raczyły.

Janów dnia 2 (14) Lutego 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Radca Dworu, Przegaliński.

(N. D. 933) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łomżyńskiego.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby Dawida Ber Gołąbek za kradzież na rok jeden zamknięcia w domu roboczym skazanego śledziły, i wrazie ujęcia Sądowi naszemu odstawić raczyły.

Rysopis jego: ma lat 28, wzrost średni, twarz okrągłą, oczy siwe, nos ściągły, włosy na głowie i brodzie ryże, urodzony we wsi Tabędziu, ostatnio przebywał we wsi Piątnicy Powiecie Łomżyńskim.

Łomża dnia 26 Stycznia (7 Lutego) 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Podbielski.

(N. D. 1011) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako też i wojskowe nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby Adama i Arona Koncajtysow wyrobników, ze wsi Ponowia gminy Szyłgale, przed wymiarem sprawiedliwości ukrywających się śledziły, i wrazie ujęcia Sądowi tutejszemu odstawiły.

Rysopis Arona Koncajtysa, ma lat 25, wzrostu słusznego, twarzy ściągłej, oczu piwnych, nosa i ust proporcjonalnych, włosów ciemno-blond, nieco ospowaty.

Adama Koncajtysa, ma lat 30, wzrostu słusznego, twarzy ściągłej, oczu piwnych, nosa i ust proporcjonalnych, włosów czarnych, na twarzy ślady ciężkiej ospy naturalnej.

Kalwarja d. 5 (17) Lutego 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegjalny, de Johne.

DONIESIENIA KSIĘGARSKIE.

w Drukarni J. Jaworskiego. — Za pozwoleniem Cenzury.